Nr. 136. Wtorek 12 Czerwca 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: Za III ćwierćrocze 3 zł.
Za lipiec i każdy następny miesiąc 1 zł.
Pocztą: Za III ćwierćrocze 4 zł.
Za lipiec i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

W miejscu: Za III ćwierćrocze 3 zł. 75 c.
Za lipiec i każdy następny miesiąc 1 zł. 30 ct.
Pocztą: Za III ćwierćrocze 4 zł. 75 ct.
Za lipiec i każdy następny miesiąc 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 12 Czerwca.

Bieżąca sesya sejmu węgierskiego wzbogacona została dwiema nowemi interpelacyami w sprawie wschodniej: więc Rada państwa powinna pójść za tym przykładem. Z takiem zdaniem spotykamy się właśnie w tym dzienniku wiedeńskim, który systematycznie żartował sobie z próżności Węgrów dbających bardzo o to, ażeby równorzędność Węgier wobec Austryi zaznaczano na każdym kroku, nawet w najdrobniejszej formalnej kwestyi. Gdyby w Wiedniu powiedziano, że Rada państwa powinna iść ręka w rękę z sejmem węgierskim, ile razy powtarza się demonstracya w sprawie wschodniej, zdanie takie miałoby pewne znaczenie. Ale ostatnie dwie interpelacye węgierskie pochodzą od Simonyego i Iranyiego, dwóch posłów ze skrajnej opozycyi, z którymi mało kto w Wiedniu zechciałby posuwać harmonię tak daleko, by ślepo naśladował ich w Radzie państwa. Nie chcemy tu powtarzać już nieraz podniesionych uwag o wątpliwej użyteczności i potrzebie tak częstych interpelacyj właśnie w chwili, która jak obecna nadaje całej sytuacyi charakter wyczekiwania bliskich wypadków rozstrzygających losy wojny, a tem samem wpływających stanowczo na zmianę lub ustalenie kierunku politycznego neutralnych dotąd świadków katastrofy. Natomiast pominąć niepodobna tej okoliczności, że zachęcenie do interpelacyi przypadło w porę najniestosowniejszą ze względu na sprawy wewnętrzne. Znużeni długą sesyą posłowie pragną wypoczynku, który prawdopodobnie dopiero okupić sobie muszą załatwieniem kilku spraw ważnych i pilnych zarazem. Czas poświęcony załatwieniu tych spraw jest już i tak za krótki, a stałby się wprost niewystarczającym, jeżeliby powstać miała nowa debata w sprawach zagranicznych, zapełniająca kilka posiedzeń a nadto pochłaniająca uwagę Izby długi czas przed rozpoczęciem i po zakończeniu rozpraw.

Z Paryża przyniósł przed kilku dniami prywatny telegram wiadomość, że minister wojny generał Berthaut zastrzegł się przeciw użyciu armii do stłumienia niepokojów, któreby obecne przesilenie wywołać mogło między ludnością. Generał Berthaut miał oświadczyć, że w takim razie marszałek Mac-Mahon nie może liczyć na powolność armii do gwałtownego wystąpienia przeciw współobywatelom. Już dawno zrobiliśmy to spostrzeżenie, że prywatne telegramy z Paryża wysyłane do dzienników zagranicznych sprzyjających Gambecie i jego stronnictwu przedstawiać zwykły pobożne życzenia jako fakt dokonany. Stronnictwu republikańskiemu oddałoby nieocenioną przysługę podobne oświadczenie ministra wojny, więc przedstawiono je już jako fakt, jako rzecz nieulegającą wątpliwości. Sfabrykowana w ten sposób wiadomość wraca z zagranicy do Francyi i powtarza się we wszystkich organach republikańskich. Siła agitacyjna prasy polega na nieustannem wmawianiu w czytającą publiczność tego, co dziennik uważa za najlepsze i stosowniejsze. Na sto czytelników zaledwie kilku posiada taką samodzielność sądu, że nie przyjmują z bezwarunkową ufnością wszystkiego, co ich dziennik codziennie im podsuwa. Na tych kilku dziwaków nie zważa zręczna redakcya, bo ma zapewniony skutek u ogółu. Oto cały sekret, który nam tłumaczy nieustraszoną wytrwałość, z jaką republikanie przedstawiają wszystko w korzystnem dla siebie świetle i stosownie do tego założenia zmyślają lub przekręcają rozmaite fakta. Przezorność niedowierzająca dobremu skutkowi, dopóki on nie jest namacalny, uważa prasa republikańska za błąd, za prostą niezręczność, a pewność siebie i bodaj udawaną otuchę za cnotę polityczną. Wracając do wrzekomego oświadczenia ministra wojny generała Berthauta nie wahamy się nazwać tej wiadomości fabrykatem tendencyjnym, odpowiadającym wskazanej powyżej taktyce agitacyjnej. Trzeba nie znać zupełnie przeszłości i politycznego charakteru generała Berthaut, ażeby uwierzyć, że złożyć mógł podobne oświadczenie o armii. Generał Berthaut nastąpił po generale Cissey, który padł ofiarą nieporozumień parlamentarnych. Marszałek Mac-Mahon oddał wtedy tekę generałowi zupełnie usuniętemu od walki stronnictw politycznych z tym wyraźnie wypowiedzianym zamiarem, że odtąd teka wojny nie będzie ulegać wpływom zwykłych przesileń gabinetowych, że minister wojny nie może co do kwestyj dymisyjnych solidaryzować się z całym gabinetem, ażeby systematyczna praca nad reorganizacyą siły zbrojnej nie ulegała wielce szkodliwym przerwom. Generał Berthaut nie ustąpił z Simonem a gdyby dziś wybuchło przesilenie, przetrwałby pewnie księcia Broglie i pozostałby w gabinecie republikańskim. Mimo pozornej niestosowności ustalenie to teki wojny ma wielkie zalety, którym dotąd nikt nie zaprzeczył. Generał Berthaut jest tedy żołnierzem i tylko żołnierzem a ponieważ pamięta o tem dobrze i wie, że jako minister wojny ma się wystrzegać polityki stronniczej, więc nie mógł składać żadnych oświadczeń o usposobieniu armii wobec ostatniego przesilenia gabinetowego. W dodatku telegram prywatny wkłada ministrowi wojny w usta oświadczenie tak ważne, że nieprawdziwość całej pogłoski jest uderzająca. Armia miałaby stawiać opór rozkazom marszałka w razie gdyby wypadki wewnętrzne wymagały niezbędnie jej interwencyi! Minęły już te czasy, kiedy wszystkie stronnictwa liczyły na armię, ubiegały się o jej względy i w tym celu pozwalały sobie nawet używać niestosownych środków agitacyjnych. Marszałek Mac Mahon położył kres tym nadużyciom i odtąd armia jest tem, czem być powinna, jest siłą zbrojną gotową na rozkaz swojego najwyższego wodza, tak samo do stłumienia wewnętrznych nieporządków jak i do odparcia zewnętrznych zamachów. Armia francuska nie będzie rozbierać i krytykować rozkazów marszałka tak samo, jak teraz nie krytykuje jego polityki. Skoro wyjdzie jaki rozkaz, spełniony zostanie niezawodnie, bez względu na to, czy skierowany jest przeciw republi-

---

17)

OPIEKUNOWIE WDOWCA

Obrazek z życia wiejskiego

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta“

V.

Opozycya podnosi głowę.

(Ciąg dalszy.)

Na stacyi kolei wypadało mu jakiś czas zaczekać na pociąg; w pokoju prócz niego było już kilka osób, starszych i młodszych, lecz między niemi przy samem wejściu uderzyła go fizyonomia jednej kobiety, która, jak mu się zdawało, gdzieś już była mu znaną. Średniego wzrostu, nadzwyczaj żywa i fertyczna blondynka, lat może trzydziestu, kręciła się po sali, to przenosząc z kanapy na kanapę swoje manatki, to zamawiając posługaczy, aby jej to wszystko podali do wagonu, to wreszcie niecierpliwie wyglądając przez okno, czy pociąg nie nadjeżdża. Ile razy przypadkiem zwróciła w jego stronę duże swe niebieskie oczy, Bolesław coraz więcej był przekonany, że ją gdzieś widział, że ten naiwno-przenikający wzrok nie jest mu obcym — lecz gdzie i jak, przypomnieć sobie nie mógł. Czasami zdawało mu się, że i ta pani spogląda nań ukradkiem, że nawet robi tak uśmiechającą się minę, jakby się bawiła jego niepokojem oczekując pierwszego kroku z jego strony.

Sądzę, że niejednemu z czytelników moich przytrafiło się nieraz podobne zdarzenie, łatwo zatem pojmie szczególniejsze zainteresowanie się Bolesława nieznajomą osobą. „Gdzie i kiedy ja ją widziałem“, mówimy sobie przywodząc na pamięć różne okoliczności życia, i zaczynamy szperać w tych składach dawniejszych wrażeń, i męczyć się i niecierpliwić, a mimo to zagadka zostaje zagadką. Częstokroć pokaże się, że osoba ta podobną jest tylko do innej, którąśmy rzeczywiście znali, często rysy takie przypominają dawno widziany gdzieś portret, lub wreszcie wymarzoną w chwilach szczęścia fizyonomię. Jeżeli twarz taka była nam sympatyczną, śledzimy tę osobę, aby się dowiedzieć kto ona jest rzeczywiście, albo też przeciwnie dajemy za wygranę niepamięci.

Pan Bolesław znalazł się w pierwszem z tych przypuszczeń i tak był zaciekawiony, że obserwowana dama spostrzegła to dziwne przypatrywanie się swej osobie, i wskutek tego zachmurzyła czoło, dając do poznania, że ta obserwacya wcale jej się nie podoba...

Gdy dano znać, że kasa otwarta, Bolesław podążył za ową panią i kupił bilet drugiej klasy, podobnie jak nieznajoma. Przy wejściu na peron szedł za nią krok w krok i gdy zażądała przedziału dla niepalących, wsunął konduktorowi papierka w rękę aby dla niego znalazło się miejsce w tym oddziale. Nie udała mu się tylko chęć usłużenia, z jaką chwycił za torbę podróżną damy, aby ją ułożyć na pułce wagonowej, bo pani z marsową miną nie wypuściła jej z ręki, ale położyła obok siebie na ławce.

W przedziale tym nie było więcej osób, choć w głębi wagonu drzemały jakieś dwie poważne damy, a nie młody już kanonik odmawiał z brewiarza poranne modlitwy.

Nieznajoma blondynka bardzo przyjemnych rysów twarzy, którą prócz wielkich niebieskich oczu, ocieniały na czole z pewnem zaniedbaniem rozrzucone loczki, nie mogła usiedzieć na swojem miejscu. To wydobyła z podróżnej torby cukierki chrupiąc je szybko jak młody królik, to zdjęła kapelusz i przeczesała włosy patrząc się w maleńkie składane lusterko, to wstała przybliżając się do okna i chustką obtarłszy czoło, rozpatrywała się w okolicy. Bolesław jakby odurzony, ze studenckiem, że tak się wyrażę, zagapieniem, nie spuścił z niej oka, a gdy się przysunęła do okna, przybiegł pytając czy nie życzy sobie otworzyć.

— Nie, dziękuję — odpowiada żywo nieznajoma.

Ten głos, ta modulacya jeszcze bardziej zaambarasowały Bolesława; był pewny, że ją zna, lecz nie śmiąc zaczepić, usiadł znów w kąciku i łamał sobie głowę nad przypomnieniem.

Tymczasem i pani sprzykrzyło się wyglądanie oknem, zajęła przeto swoje miejsce, wydobyła książkę i zaczęła czytać... Ale czy żywość jej temperamentu, czy magnetyczny wpływ zatopionego w niej przez Bolesława spojrzenia, dość że i lektura nie szła porządnie; to odkładała książkę na bok, to znowu ją podnosiła do oczu, a przytem nie patrząc niby na swego towarzysza — widziała jednak badawczą jego obserwacyę.

— Proszę pana — odezwała się naraz oblewając Bolesława oburzonym wzrokiem — dlaczego mi się pan tak przypatrujesz?

— Darujesz pani — odpowiada przysuwając się naprost jej siedzenia — ale twarz pani tak mi jest gdzieś znaną i dobrze znaną, a w żaden sposób przypomnieć sobie tego nie mogę...

— Bardzo wątpię — rzecze prędko — nie jestem z tych stron, zresztą ja nie znam pana zupełnie.

— Pozwoli pani zatem, że jej się zaprezentuję....

— Dziękuję, nie jestem ciekawą; proszę tylko żebyś pan dał mi pokój z tą obserwacyą!...

— Czy to pani przeszkadza, że jej się przypatruję? A zresztą trudno mi tego zabronić, i kazać żebym utkwił wzrok mój np. w suficie tego wagonu...

— Ja też nie zabraniam ale proszę — mówi uśmiechając się lekko, i to z widocznym zamiarem drażnić swego towarzysza podróży...

— Jako nieznajoma, za wiele pani wymagasz od również nieznajomego człowieka. Cóż ja zrobię z swojemi oczami?

— Rozglądaj się pan w okolicy...

— Znam ją zanadto dobrze...

— Czytaj pan książkę.

— Nie mam...

— Ja panu pozwolę mojej, bardzo zajmująca *Historya cywilizacyi Europy*, Drapera...

— Nie zaprzeczam, że zajmująca, ale racz mi pani powiedzieć, dlaczego zabraniasz mi patrzeć na siebie?

— Bo nie lubię tego...

— Czy dla wszystkich mężczyzn jesteś pani tak despotyczna?

— Dla wszystkich.

— Nawet dla męża?

— Dla męża? — powtarza uśmiechając się blondynka — pan widocznie podstępnym sposobem chciałbyś się dowiedzieć, czy jestem zamężną? ale ja znam się na tem.

— Czyż taka ciekawość zbrodnią? gdybyś pani mię zapytała w ten sposób, odpowiedziałbym natychmiast.

— Nie jestem tyle ciekawą, choć sądząc z miny pana gotowam za niego odpowiedzieć...

— Otóż teraz ja jestem zaciekawiony; proszę pani zechciej być moją wróżką?

— Pan jesteś wdowcem...

kańskim lub monarchicznym wichrzycielom.

Serbia jest niepoprawna w swojej dwuznaczności, która tamtejszym mężom stanu zastępuje program polityczny już od roku. Zapewniać Europę o pokojowem usposobieniu i zastrzegać się przeciw insynuacyom wojennym a w tydzień potem wydać jakieś zarządzenie z wyraźną tendencyą wojenną lub w inny sposób przerwać monotonię pokojowych stosunków — oto cały program serbskiego gabinetu. oto cała mądrość stanu serbskich ministrów. Sama Rossya już uznała, że zupełnie zdyskredytowane zapewnienia belgradzkie nie mogą Europie wystarczyć, a ponieważ wiele jej na tem zależy w tej chwili, ażeby Europa nie posądzała Serbii o zamiary wojenne, więc sama od czasu do czasu składa w imieniu Serbii zapewnienia pokojowe. Zapewnienia rossyjskie mają jednak dotąd w najlepszym razie to znaczenie, że rossyjski konsul w Belgradzie odradza usilnie księciu Milanowi złamanie traktatu pokojowego, zawartego niedawno ze zwycięską Turcyą. Czyż przed rokiem konsul rossyjski nie działał w tym samym duchu, czy jeszcze w przededniu wkroczenia armii serbskiej na terytoryum rossyjskie nie ostrzegał księcia Milana? Więc wynika ztąd, że zapewnienia rossyjskie składane w tej chwili dla uspokojenia Europy nie mają większej wartości od zapewnień belgradzkich, że tak samo jak przed rokiem jest to tylko kwestya czasu. kiedy i w jaki sposób Serbia złamie traktat pokojowy z Turcyą zawarty. Rzeczywiście nie o wiele lepiej przedstawia się dzisiejsza sytuacya co do Serbii od sytuacyi zeszłorocznej. Same przestrogi i zdrowe rady nie skutkują w Belgradzie. O tem przekonała się Rossya prędzej niż cała Europa, jeżeli konsul jej przed rokiem nie pochwalał poufnie tego, co oficyalnie potępiał. Serbia usłucha przestróg Rossyi dopiero wtedy, gdy otrzyma z Petersburga pewną wskazówkę, że w razie wdania się w wojnę nietylko nie może liczyć na poparcie Rossyi lecz owszem ściągnie na siebie przykre następstwa. W Belgradzie trzebaby określić te następstwa dokładnie i tak dobitnie, ażeby o nich dowiedziała się Europa, ażeby służyć mogły za materyalną rękojmię. Dotąd nie postąpiła sobie Rossya w ten sposób, więc ciągle istnieje obawa, że Serbia wmiesza się w wojnę w tem przekonaniu, że tylko zyskać na tem może. Rossya bowiem zdaniem belgradzkich ministrów krótko tylko gniewałaby się za tę niesforność i nie pomagałaby przecież Turkom w ponownem pokonaniu Serbii.

Rada państwa.

† **Wiedeń** 10 czerwca (Kor. *Gazety Lwowskiej*). Drugą pocztą posyłam wam dokończenie sprawozdania z ostatniego posiedzenia. Mowa dep. Weigla opiewała w dalszym swym ciągu jak następuje: „Wyobraźcie sobie, panowie, z jaką przebiegłością, z jaką znajomością dróg handlowych, sposobów i sposobików komercyalny inspektor akcyjnej drogi żelaznej musi co wiosnę oglądać się, by wywóz zboża zawczasu zapewnić swojej kolei, by odebrać go formalnie kolejom współzawodniczącym; z jaką szybkością i stanowczością koleje żelazne muszą załatwiać sprawy refakcyi, ustępstw taryfowych, taryf dyferencyalnych i związkowych, bo na zapytania trzeba odpowiadać telegraficznie i decydować się w jednej chwili co do całej konjunktury! Gdyby to wszystko dziać się miało w drodze biurowej, gdyby — dajmy na to — wystosowywano wprzód notę do ministerstwa rolnictwa, gdyby wprzód dopytywano o stan ozimin, aby się dowiedzieć, czy wywóz tegoroczny będzie tak wielki, jak utrzymują kupcy wywożący, gdyby pisywano po sprawozdania do towarzystw rolniczych i urzędownie ich oczekiwano, podczas gdy handlarze i eksporterzy z niecierpliwością oczekują odpowiedzi telegraficznej, — wtedy niebardzo pewnie pragnęlibyśmy tego rodzaju zarządu państwowego; a jednakże trudno nam opędzić się tym wątpliwościom, które zresztą — nie zatajajmy sobie — nasuwały się także rządowi.

Rząd z przyciskiem powiada, że pragnie ustroju szybko pulsującego. Ale jeśli rząd tego pragnie i uważa za konieczność, my w sformułowaniu ustawy pragnąć winniśmy, aby w ustawie samej położono przycisk na autonomiczny ustrój machiny zarządu państwowego, aby sprawa skończyła się uchyleniem tego, czego słusznie się obawiamy i co podnoszą same motywa rządowe. Rząd bowiem sam powiedział, że „finansowych korzyści z objęcia zarządu przez państwo nie trzeba z góry przeceniać. aby w czasie późniejszym nie było rozczarowania.“ Otóż ja chciałbym nie lekceważyć także niekorzyści, a ztąd trzeba wybaczyć nam, że co do państwowej administracyi dróg żelaznych pragniemy owej samodzielnej, doskonałej, szybkiej, zdecydowanej i rzutkiej administracyi, która jest w zarządzie pruskim. Oto dla czego żądamy zasadniczego w samej ustawie określenia zarysów państwowego zarządu kolei poręczonych, a szczególniej niezbędnego w zarządzie komercyalnym i przemysłowym autonomicznego zakresu działalności.

A dalej co do zakupowania dróg żelaznych na rzecz skarbu, czyli co do §. 5go projektu, zauważyć i dobrze rozróżnić trzeba, że rząd w pierwotnym projekcie swym całkiem wyraźnie określił, w jakich wypadkach chce, żeby ma służyło prawo lub żeby mu udzielono mocy zakupowania, t. j. jeśli państwo przez ustawiczne domaganie się zaliczek znaczne ponosi ciężary, lub jeśli finansowe położenie kolei wymaga szybkiego uregulowania. Możemy co prawda dodać sobie w myśli inne jeszcze wypadki tego rodzaju, które jednak należałoby wyliczyć a mianowicie, gdyby rząd może dopatrywał się korzyści w nabyciu mniejszej kolei dla interesu publicznego. Natomiast §. 5ty projektu komisyi uogólnia rzecz i upoważnia rząd ogóle do zakupienia każdej kolei poręczonej z następnem tylko zawiadomieniem nas o umowie chwilowo zawartej, która przeto z góry staje się formalną punktacyą i wniesiona do wysokiej Izby po prostu ją obowiązuje, podczas gdy my pragnęlibyśmy wiedzieć, jak i ku której stronie mamy być związani, aby w nabywaniu dróg żelaznych na rzecz skarbu nie posuwano się za daleko, lub by nie ryzykować niejednego eksperymentu.

I tu przeto zdawało się szanownym rodakom moim, że nie dość ściśle się wyrażono, w których wypadkach rząd ma prawo zakupić poręczoną drogę żelazną. Więcej zadowalałaby nas forma przez rząd projektowana, ale nie była wyczerpującą: ogólnikowa zaś forma projektowana przez komissyę kolejową mieści w sobie dla nas pewne bardzo słuszne wątpliwości, jeśli oto nietylko koleje nieopłacające się, lecz i inne koleje poręczone mają być zakupowane, aby albo mniemanemi przewyżkami ich utrzymywać podupadłe linie poboczne, albo dawać powód do użaleń bądź akcyonaryuszom o naruszanie praw nabytych bądź zarządom kolejowym o niepotrzebne szykany, tam, gdzie inaczej nie byłoby dostatecznego powodu do wmięszania się państwa. Jeśli tedy w projekcie rządowym i projekcie komissyi kolejowej słusznie powiedziano, że podupadły kredyt kolejowy wymaga takiej remedury, i że to potrzebne szczególniej ze względu na nasz kredyt kolejowy zagranicą; a jeśli się sądzi, że w projektowanej formie mamy sposób po temu, my wręcz innego jesteśmy zdania, że owe nieściśle w ustawie określone granice nie zdołają uspokoić zaniepokojone targowisko kolejowe, że atoli możnaby tego się spodziewać, gdyby ściślejsze sformułowanie ustawy, jak my pragniemy, nie zdołało już budzić obaw i wątpliwości na targowisku pieniężnem.

Oto w ogólnych zarysach wątpliwości, które nasunęły się nam po surowem zbadaniu zadania naszego i obowiązków naszych; a porównując je z tem, co mówi sama szanowna komissya kolejowa, nie będzie można uczynić nam żadnego słusznego zarzutu, mianowicie jakobyśmy pragnęli nieuniknionej naturalnie zwłoki przez odesłanie do komissyi. Nie będzie nam można uczynić tego zarzutu dla tego, że projekt ustawy w technice swej w ogóle naprowadza na te trudności, skoro trzy całkiem różne przedmioty traktowane są i załatwione w kilku paragrafach, skoro dalej sama komissya kolejowa wyznała, iż skupienie dróg żelaznych w ręku państwa, które w projekcie rządowym zasadniczo tylko jest wyrzeczone, w jej projekcie rzeczywiście do przeprowadzenia jest zalecone i sankcyonowane. Ze atoli w całem tem zmedyatyzowaniu dróg żelaznych, czy skupieniu ich w ręku państwa, czy jak tam w ogóle nazwać się to zechce, chcemy i powinniśmy z całą świadomością pociągnąć granice, aby wiedzieć, dokąd i jak daleko posunąć się możemy—nie ulega żadnej wątpliwości.

A jednak §§ 1 i 5 — pominąwszy nawet to, co powiedzieć sobie pozwoliłem pod względem administrowania dróg żelaznych przez państwo — nie są bynajmniej tak ustylizowane, aby pozbawić nas wątpliwości. Technika ich jest niezadowalniająca, jak przyznaje sama komissya kolejowa, mówiąc (czyta): „Nie ulega wątpliwości, że technika ustawodawstwa, jaka się pojawia w paragrafie niniejszym należy do wyjątków; paragraf ten nie jest dyspozycyjny, nie stwarza prawa formalnego, daje rządowi tylko pełnomocnictwo, które nie upoważnia do niczego więcej, jak do czego istnieje już uprawnienie samo przez się“ — także łatwoby nawet pojąć, gdyby ktoś wydał o ustawie tej sąd, iż równie dobrze możnaby bez niej się obyć. Jeżeli się atoli chce dać rządowi na pożytek powiedziałbym naszych dróg żelaznych podobne pełnomocnictwo rzeczywiście pożyteczne, wtedy nie można zadowolić się pełnomocnictwem udzielonem nie w formie ściśle określonej, lecz tak oto ogólnikowej, jak ją tu mamy; a wszakże mamy prawo żądać od ustawy przedewszystkiem jasności.

Znaleźć tę formułę, połączone jest wprawdzie, z trudnościami, sam ich nie lekceważę. Ale jeśli się wyznaje, jak to uczyniła szanowna komisya kolejowa, że ponieważ nie łatwo znaleźć na to formułę, którаby wszystkich zadowalała, przeto chwycono się formuły nie zadowalającej nikogo, — stawamy wtedy w obec sprzeczności, która z wszystkiego najmniej nas zadowolić zdolna. Jeśli czynnik ustawodawczy musi powiedzieć sobie: nie potrafię znaleźć formy, aby paragraf ten dyspozycyjnie przedstawiał się jako odlew prawidłowy, — wtedy zgóry uniewinnię rząd gdyby powiedział: ja jako czynnik wykonawczy tem mniej znaleźć potrafię formę, którąbym wszystkim dogodzić mógł i uczynić zadość ustawie. Bez względu tedy na rząd którykolwiek żądać trzeba, aby forma była obrana przez prawodawcę taka, żeby wykonawca mógł ją właśnie wykonać. (Głosy z prawicy: bardzo słusznie!) Clara pacta prowadzą oba czynniki do celu, clara pacta, oto i nasze żądanie, gdy domagamy się odesłania do komisyi, która sama wyznaje, że §. 5temu braknie należytej techniki i jasno dyspozycyjnych przepisów, *recte* formy ustawodawczej.

Powołując się na to, że właściwie my czyli koledzy nasi i komisyi są tymi, którzy pierwsi poruszyli myśl sanacyi, albo zasadniczo na nią się zgodzili, ale nie w takiej jak ta formie, że przeto rozmyślnego zwłóczenia przypisywać nam nie można, wywiązuję się z polecenia szanownych kolegów moich, prosząc wysoką Izbę (czyta): „Wysoka Izba raczy uchwalić: Projekt w sprawie poręczonych dróg żelaznych przekazać na nowo komisyi celem nowego opracowania z zachowaniem zasad następujących:

1) Sciśle oznaczyć, kiedy rząd ma prawo, ewentualnie obowiązek udzielania zaliczek na pokrycie niedoborów, a kiedy mu tego z własnej mocy uczynić nie wolno.

2) Ująć w samą ustawę zasady państwowego zarządu poręczonych dróg żelaznych. szczególniej niezbędnego do zarządu komercyalnego i przemysłowego, samodzielnego, rzutkiego i stanowczo autonomicznego zakresu działalności.

3) Sciśle unormować, w których wypadkach rząd ma prawo zakupywać poręczone drogi żelazne“.

Stawiając wraz z szanownymi kolegami mojego stronnictwa wnioski powyższe, oddajemy je wysokiej Izbie w tem przeświadczeniu, że spełniliśmy obowiązek, nie zmierzaliśmy do przewleczenia sprawy, a co pod tym względem wypowiedziałem już na wstępie i słowa szanownego kolegi naszego p. Jaworskiego, który dla choroby niestety jest dziś nieobecny, a który wypowiedział je już na 195tem posiedzeniu tej wysokiej Izby dnia 1 marca r. 1876; wystarczą za rękojmię, że w naszym zamiarze ani przewleczenie ani żadna inna imputacya, że owszem tylko jasno wytykamy cele i pragniemy uniknąć zarówno faworów z §. 1, jak uogólnienia w §. 5, jak niemniej prawnego uregulowania administracyi państwowej, ale nie tak niewyraźnie, jak to czyni szanowna komisya kolejowa, a co ani nas szczególniej zadowolić ani zagrzać nie zdołało. Na tem koniec mojego zadania i mojego przemówienia. (Żywe oznaki zadowolenia i brawo z prawicy.)

Poseł Scharschmid przemawia za projektem, lubo ważne nasuwają się mu wątpliwości co do punktu niejednego. Mowca nie zgadza się bezwarunkowo na zarząd państwowy, bo ociężałość i trwożliwość właściwa każdej instytucyi biurokratycznej, niełatwo da się pogodzić z naturą przedsiębiorstw przemysłowych, jakiemi są i drogi żelazne. Mimo to będzie głosował za § 5ym. bo korzyści z niego większe niż niekorzyści. Kwestya sekwestracyjnego przejęcia dróg żelaznych w administracyę rządową, jest bardzo sporna pod względem uprawnienia. Koncessya nadaje prawa i nakłada obowiązki; na to, żeby jednostronnie odejmować prawa, mowca się nie zgadza; a jeśli kto nadmieni, że akcyonaryusze nie będą pokrzywdzeni materyalnie, nie wystarczy to jeszcze na usprawiedliwienie rządu, bo bądź co bądź pozbawia się ich prawa wolnego rozporządzania swem mieniem. Mowca głosować będzie przeciw § 4, a do 1 i 3 zapowiada poprawki w dyskussyi szczegołowej.

Poseł Weeber utrzymuje, że wbrew zamiarowi posłów Polaków przewlokłaby się sprawa, gdyby przyjęto ich wniosek; bo chcąc uczynić mu zadość, wypadłoby zapuszczać się w rozległe studya o każdej kolei z osobna. Zresztą merytorycznie także są wnioski te po części niewłasciwe; ale ocena ich należeć będzie do dyskussyi szczegółowej. Główny zarzut przeciw projektowi mieści się w pytaniu, ażali władza ustawodawcza ma prawo wydawać podobną ustawę. Mowca utrzymuje, że ma prawo: inaczej bowiem wypadałoby jej nie tykać się w ogóle dziedziny praw prywatnych. W tym zaś wypadku nie tyle chodzi o zalterowanie praw prywatnych, ile raczej o zmianę stosunków w dziedzinie prawa publicznago, a że przy tem prywatne prawa także będą dotknięte, rozumie się samo przez się. Mowca głosować będzie za wzięciem projektu pod obrady szczegółowe.

Poseł Herbst na długim szeregu przykładów wziętych z rzeczywistości lub pomyślanych tylko, dowodzi, że w gruncie rzeczy zła administracya jest przyczyną niedoborów, że zarządy kolei gospodarują dziś kosztem publicznym wedle upodobania. Już ten wzgląd daje państwu prawo interwencyi, a przybywa do tego jeszcze wzgląd na kredyt kolejowy, który znów oddziaływa na kredyt publiczny w ogóle. Koniecznie przeto coś uczynić wypada. Wnioski zaś posła Weigla

---

— Rzeczywiście zgadłaś pani.

— I obywatelem ziemskim.

— Tak jest. A nawzajem pozwól mi pani odsłużyć się wzajemnością.

— I owszem, mów pan, ciekawa jestem czy pan posiadasz talent dostrzegawczy?

— Pani jesteś zamężną i to niedawno...

Roześmiała się tylko blondynka — wydobywając pudełko z cukierkami...

— Więc nie? — pyta Bolesław.

— Proszę pana — rzecze podając mu cukierki — należy się panu słodka nagroda za doznany zawód i upokorzoną miłość własną. Już samo posiadanie tego pudełka powinno przekonać pana, że nie mam męża, bo mężowie zwykle nie myślą o takich prezentach dla żony....

— Prawda — mówi biorąc cukierek Bolesław — pokazuje się, że my zawsze będziemy uczniami pań co się tyczy domyślności... A jednak ja powinienbym zdać wyborny w tym względzie egzamin. Od czasu śmierci żony jestem pod opieką i edukacyą aż sześciu kobiet.

— Tyle na raz? — pyta zdziwiona blondynka chrupiąc cukierki.

— Może i więcej, bo trudno mi bez pomocy kredki wszystkie mamy, babcie, ciocie, wujenki itp. zrachować.

— Biedny pan jesteś... — rzecze na pół szyderczo towarzyszka.

— I jak jeszcze... — odpowiada wzdychając Bolesław. — Teraz właśnie jadę do Krakowa szukać sobie nowego ministeryum. Gospodyni i nauczycielka moich dzieci wczoraj podały się do dymissyi.

— Doprawdy? — pyta rumieniąc się nieznacznie blondynka. — Szczególniejsze zdarzenie, że i ja po toż samo jadę do Krakowa... pomimowoli będę pana konkurentką...

Bardzo się cieszę z tego wypadku, bo liczę nie odmówisz mi pani swej rady...

— Pan zapewne potrzebujesz młodej osoby?

— Nie, nie... broń Boże...

— Czy boisz się pan młodych guwernantek?

— Jak ognia.

Nieznajoma uśmiechnęła się tylko ironicznie.

— Ja przeciwnie szukam młodych...

— Ja znowu w pewnych latach, ani starej bardzo ani młodej, jednak w takim wieku, żeby już nie miała żadnych pretensyj...

— Do kogo? — pyta mierząc Bolesława lekceważącem spojrzeniem.

— Do świata, do zabaw...

— I zapewne do pana? Dziwna rzecz jak wszyscy panowie jesteście o sobie zarozumiali. Ile pan masz dzieci?

— Pięcioro... — odpowie zakłopotany towarzysz.

— Ależ to cała pensya! No, nie masz pan czego się obawiać!

— A jednak doświadczyłem od obydwóch...

— Żartowały z pana i nic więcej...

— Na seryo mówię pani, byłem attakowany. Jedną protegowała familia zmarłej żony, drugą moja familia. Więc żeby tego na przyszłość uniknąć, postanowiłem teraz być neutralnym i sam się rozporządzić...

— Neutralność jest najdogodniejszem położeniem, pozwala być niczem.

— Pani jesteś trochę złośliwą — rzecze z pewnym żalem Bolesław — jednak postaw się pani w mojem położeniu z pięciorgiem dzieci.

— I z mężką nieporadnością. Dla nas pięcioro dzieci jest drobnostką, ja mam więcej...

— Nie może być? — pani tak młoda.

— Zdaje się panu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

stanęłyby na przeszkodzie nagłej tej sprawie i domagają się rzeczy poprostu niepodobnych; niepodobieństwem jest n. p. wyliczenie wypadków w myśl punktu 1 wniosku Weigla; niepodobieństwem jest opisywanie w ustawie dzieła teoretycznego, czego domaga się punkt 2gi; punkt 3ci do pewnego stopnia słuszny, t. j. w teoryi: w praktyce bowiem wiemy, że rząd nie rozpocznie rokowań o nabycie kolei bez formalnego wezwania przez Izbę. Proszę przeto odrzucić wszystko, cokolwiek zmierza do przejścia nad sprawą do porządku dziennego lub do przewleczenia jej *ad calendas graecas*; proszę o to w imieniu sprawy, ale i w imieniu dobrej sławy tej izby, aby, uchwalając tę ustawę, wynagrodziła czemśkolwiek brak ważniejszych uchwał od samego stycznia.

Tu koniec posiedzenia o godz. 2 min. 10. Następne we wtorek.

SPRAWY MONARCHII

Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w dniu 9 b. m. wystosował br. Ludwik Simonyi następujące interpelacye do całego ministerstwa: „W bezpośredniem sąsiedztwie monarchii, u wschodnich granic węgierskich, wre walka między Rossyą i Turcyą. Już przez to, że walka toczy się tak blisko granicy węgierskiej, są zagrożone interesa Węgier; cóż dopiero mówić o ostatecznych rezultatach? Prawdopodobne nowe ukształtowanie się stosunków na Wschodzie wywrze ogromny wpływ na przyszłe losy Węgier. Każdy kraj konstytucyjny ma prawo wiedzieć, co się z nim dzieje, a zarazem ma prawo wiedzieć, jaką jest polityka jego rządu i jakie motywa wpływają na tę politykę. Zadaniem zaś i obowiązkiem ciała ustawodawczego jest, zapomocą rozpraw i wyjaśnień pouczać kraj o sytuacyi. Ażeby tedy rządowi dać sposobność do objawienia swej polityki a tem samem wpłynąć na uspokojenie umysłów, zapytuję rząd: 1) Jakiemi zasadami powodował się dotychczas w swem postępowaniu wobec wojny wschodniej i jakim sposobem zamierza w przyszłości nadać powagę swoim zasadom? 2) Czy istnieje między austryacko-węgierską monarchią a stronami prowadzącemi wojnę taka ugoda, któraby na wszystkie wypadki zabezpieczała interesa monarchii? 3) Czy istnieje zamiar okupacyi albo też przyłączenia pewnej części państwa tureckiego do monarchii austryacko-węgierskiej?

Iranyi wystosował znowu następującą interpelacyę do ministra-prezydenta: 1) Czy jest prawdziwem doniesienie pewnego dziennika, że w Fiumie fabrykują się torpedy dla Rossyi, i że wysyłają te torpedy do Rumunii? Czy prawda, że przez Galicyę odbywa się transport materyałów wojennych dla armii rossyjskiej? A jeżeli jest tak istotnie, zapytuję, co zarządzono, ażeby na przyszłość nie powtarzały się tego rodzaju wypadki naruszające neutralność monarchii? 2) Rumunia zawarła konwencyę z carem rossyjskim, w myśl której wolno było armii rossyjskiej wkroczyć bez przeszkody do Rumunii i użyć jej za podstawę do dalszych operacyj przeciw Turcyi. W myśl tej konwencyi, zalała istotnie armia rossyjska Rumunię i kraju tego używa dla swych celów operacyjnych. Z uwagi na to, że konwencya a następnie okupacya i operacye wojenne nie dadzą się pogodzić z traktatem paryskim ani też z interesami monarchii austryacko-węgierskiej, zapytuję: co uczynił rząd w obec przytoczonych faktów i co nadal uczynić zamierza?

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rossya i pokój).

Petersburgski korespondent *Pol. Corr.* zaprzecza stanowczo wszystkim wieściom pokojowym. W liście z 5 czerwca pisze on co następuje: „Z odjazdem hrabiego Szuwałowa muszą umilknąć pogłoski o dyplomatycznych rokowaniach, jakie łączono z pobytem ambasadorów Szuwałowa, Oubrila i Nowikowa w Petersburgu. Wszystkie te wersye o liniach demarkacyjnych a nawet o rozpoczętych lub przynajmniej mających się wkrótce rozpocząć rokowaniach pokojowych, niemałe wywołały zdziwienie w tutejszych sferach rządowych. Co się tyczy rokowań rozpoczętych rzekomo przez Szuwałowa z Anglię, mogę was zapewnić, że od owej noty lorda Derbyego gabinet petersburgski nie prowadził żadnych rokowań z rządem angielskim i że pod tym względem gabinet petersburgski zgoła nie zmienił swych dotychczasowych zapatrywań. Gabinet petersburgski nie chce i nie rozpocznie żadnych rokowań, gdyż uważa je za bezużyteczne, i nieprowadzące do żadnego celu. Stanowisko, jakie zajął gabinet angielski w swojej nocie, zdyskredytowało najzupełniej długie rokowania, to też Rossya zgoła nie myśli o tem, aby na własny koszt kazać kreślić Anglii nowe plany, przedstawiające Rossye jako burzycielkę pokoju europejskiego. Rossya i Anglia nie mogą i nie będą się układały o oznaczenie linij demarkacyjnych ani też o warunki pokojowe. Oznaczenie linii demarkacyjnej sprzeciwia się proklamowanej tak często przez Rossyę polityce bezinteresowności i reprezentowania interesów europejskich wobec Porty, o warunki pokoju nie może przecież Rossya układać się z Anglią, gdyż obecnie prowadzi wojnę jedynie z Turcyą. Do kategoryj takich rokowań należy podana przez dzienniki, zresztą bardzo ostrożnie, wiadomość, że pośrednictwu Niemiec udało się przygotować pomiędzy Anglią i Rossya porozumienie w kwestyach spornych. Otóż mogę wam oświadczyć, że gabinet berliński nie ofiarował swego pośrednictwa ani też gabinet petersburgski o to go nie prosił; nie toczą się żadne rokowania, więc też i o pośrednictwie nie może być mowy. Pomiędzy Rossyą i Niemcami panują ciągle jak najserdeczniejsze stosunki, ale z tego nie wynika jeszcze, aby przy każdej sposobności ofiarowano sobie „dobre usługi“. Cesarz udał się do armii, nie na to aby ułatwić zawarcie pokoju, gdyż do tego Petersburg byłby daleko odpowiedniejszem miejscem. Cesarz pojechał do armii, aby swą obecnością dodać jej ducha. Przybycie cesarza nad Dunaj zainauguruje tylko nową fazę wojny ale nie zwrot pokojowy. O zawarciu pokoju dopiero wtenczas może być mowa, gdy pierwsza jego podstawa to jest kilkakrotnie jako program rządu i narodu rossyjskiego proklamowana okupacya Bułgaryi stanie się faktem dokonanym. Aż do tej chwili wszystkie wersye pokojowe będą tylko pobożnemi życzeniami. Insynuowana gabinetowi rossyjskiemu myśl „zwołania po ukończeniu wojny kongresu europejskiego, celem zadecydowania o przyszłości chrześcijańskich prowincyj tureckich“ wywołała u osób stojących u steru tylko ironiczny uśmiech. Czyż można przypuszczać, aby Rossya przeprowadziwszy orężem swój program miała sobie dobrowolnie wiązać ręce i niepomna przeszło- i tegorocznych doświadczeń, dla pięknych oczu ministrów angielskich zdała się na łaskę lub niełaskę koncertu europejskiego! Pobyt ambasadorów rossyjskich przy dworach londyńskim, wiedeńskim i berlińskim nie miał bynajmniej na celu naradzenia się nad środkami przywrócenia pokoju, taka narada mogła się odbyć wygodnie bez ambasadorów. Obecność ta była raczej spowodowaną życzeniem kanclerza państwa, który chciał się poinformować co do widoków gabinetu petersburgskiego na ewentualną czynną pomoc państw sąsiednich a względnie o grożących może Rossyi niebezpieczeństwach. O tem mógł wprawdzie każdy ambasador uwiadomić kanclerza w osobnem sprawozdaniu. Jeśli jednak wszyscy trzej równocześnie tu bawili, to przyczyny tego należy szukać w sprawie ich prośb o urlop, które przedłożyli już przed rokiem, a które tylko teraz albo nigdy mogą być uwzględnione.“

(Widdyń i Ruszczuk.)

Pewien wojskowy, który przed rozpoczęciem kroków wojennych między Rossyą a Turcyą, zwiedził okolice naddunajskie, podaje następujący opis dwóch tureckich warowni naddunajskich: Widdynia i Ruszczuku:

Od czasów zwycięskiego pochodu niemieckiego wodza, margrabiego Badeńskiego, a więc w ciągu blisko dwustu lat (1689), nie udało się jeszcze żadnemu wodzowi w najrozmaitszych wyprawach przeciw Turcyi, zdobyć Widdynia. W 40 lat po tej świetnej wyprawie, stanął znowu pod murami Widdynia austryacki generał, hr. Khevenhüller, posiłkowany przez ks. Lotaryngii, z armią 25 tysięczną. Ale wszelkie usiłowania tego generała aby zdobyć tę fortecę, rozbiły się o nieprzezwyciężony opór Turków. Rossyanie stoją obecnie po raz trzeci pod Widdyniem. W r. 1828 zajął generał Geismar nieznacznym korpusem małą Wołoszczyznę w celu zaszachowania tureckich załóg w Widdyniu-Kalafacie i Ruszczuku-Dziurdżewie. Jak wiadomo, zajęły wówczas wojska tureckie lewy brzeg Dunaju, co utrudniło niezmiernie akcyę rossyjską. Mimo to wśród najniekorzystniejszych warunków, odnieśli wówczas Rossyanie zwycięstwo. Stało się to przez opieszałość turecką, która pozwoliła generałowi Geismarowi pod osłoną nocy uderzyć na wojska tureckie pod Bojelesztie, pobić te wojska i zająć Kalafat. Ale nadaremnie kusił się generał Geismar o zdobycie Widdynia podobnie jak w r. 1854 generałowie Fischbach i Aniep, którzy stali bezczynnie w Kalafacie dopóty, aż Austryacy, wkroczywszy do Wołoszczyzny zmusili ich do ustąpienia. Co się tyczy fortyfikacyj widdyńskich, są tam takie, które mają już kilka setek lat, tudzież takie, które powstały dopiero w najnowszych czasach. Główna forteca składa się z ośmiu bastyonów otoczonych niekrytemi szkarpami, wałami krytemi i bardzo głębokim rowem, który może być zalany wodą do wysokości 2 sążni. Szerokość rowu wynosi 9 sążni i to jest powodem, że szkarpy nie są kryte. Od strony Dunaju zwęża się wał znacznie a szkarpy nie są również kryte. Dokoła Widdynia, w drugiej linii, ciągną się w półkolu nasypy ziemne, połączone ze sobą rowami. Te nasypy kończą się nad samym brzegiem Dunaju dwiema zamkniętemi pięciokątnemi redutami. Kumkapu-Kalessi i Owa-Kalessi. Co się tyczy starych fortyfikacyj Kalafatu, to stanowią one w skutek niewłaściwego założenia, niejako przyczółek mostowy dla Widdynia, są więc od Widdynia odsłonięte i dla tego też nie mają żadnej wartości dla Rossyan, czy Rumunów. Są one zbudowane w kształcie olbrzymich nożyczek. Nowo usypane baterye nr. 1, 2, 3 i 4 a w najnowszych czasach usypana piąta baterya, „Independentia“, leżą w obrębie starych fortyfikacyj na wysokim brzegu, na południe od Kalafatu. Sam Widdyń leży nad płaskim brzegiem Dunaju, który to brzeg, od wschodu, może być całkiem wodą zalany. Przestrzeń między Widdyniem a Kalafatem ma być całkiem podminowaną. Tak przynajmniej zapewniał piszącego te słowa pewien pułkownik turecki podczas podróży z Turtukaj do Ruszczuku. Osman basza, nie posiadający w Widdyniu zbyt silnej załogi, kazał pewnej części wojsk tureckich zająć przyległe pagórki: Müsülmana, Rajnowce i Kapitanowice. Na wyspie położonej między Widdyniem a Kalafatem, zwanej Kalafati-Ostrowo, są ruiny fortyfikacyjne. Rumuni starali się w czasach ostatnich naprawić te ruiny, ale zamiary ich spełzły na niczem.

Całkiem innego rodzaju są fortyfikacye w Ruszczuku, który nie jest właściwie fortecą lecz oszańcowanym obozem. Tylko od strony Dunaju wzmocniono w ostatnich czasach wcale przydatne fortyfikacye. W tej właśnie części miasta gospodarował najwięcej Midhat basza, i zamiast myśleć o silnem obwarowaniu miasta z tej strony, pozakładał tu plantacye, spacery, cieniste laski i t. p. Dzisiaj wznoszą się w tej części miasta olbrzymie nasypy ziemne, na których ustawiono działa. Właściwe fortyfikacye Ruszczuku leżą na północnym wschodzie, na południu i na południowym wschodzie miasta a więc przy drodze prowadzącej do Szumli. Na wyżynie od strony Dunaju, ciągnącej się około 400 metrów, wznoszą się nad samym brzegiem Dunaju dwie olbrzymie lunety okolone nasypami ziemnemi, które dominują nad fortyfikacyami położonemi na południowej stronie miasta. W miejscu, w którym kończy się równina a rozpoczyna się teren pagórkowaty, urządzono rowy ochronne i wały na pomieszczenie dział. Te wały łączą się w południowo zachodnim i południowym kierunku z trzema redutami, z których każda jest uzbrojoną w 6 dział Kruppa i może pomieścić w sobie 2000 żołnierzy. Ten brzeg wyżyny wznosi się po nad powierzchnią wody co najwięcej o 300 stóp. W południowo-zachodniej stronie miasta, tuż na samym brzegu Dunaju istnieje również fortyfikacya, która stanowi odrębną całość. Cały ten obszar, ufortyfikowany od wschodu do południa — strona bowiem od zachodu jest prawie całkiem osłonięta — może pomieścić w sobie 15,000 żołnierzy. Reduta „Sary Bair“ (żółty pagórek) umieszczona na najwyższem pagórku wyżyny, jest najgroźniejszą i najsilniejszą. Utrata tej reduty może pociągnąć za sobą utratę wszystkich innych fortyfikacyj. Jeżeli się zważy, że teren dokoła tej najsilniejszej warowni jest glinkowaty i nadaje się doskonale do usypania wałów i wykopania rowów, to zaiste dziwić się wypada, że Turcy do dnia dzisiejszego nie starali się temi wybornemi środkami wzmocnić fortu „Sary Bair.“ Przypuśćmy, że Rossyanie na zachód od Ruszczuku, tak n. p. pod Zimnicą, przeprawią się przez Dunaj, uderzą na zachodni front ruszczuckich fortyfikacyj i zajmą „Sary Bair“; wówczas stanie się zupełnie to samo co pod Ardahanem, gdzie Rossyanie po zajęciu głównego fortu w przeciągu kilku godzin stali się panami całej warowni. Nie pomylimy się twierdząc, że Rossyanom są doskonale znane wszystkie te szczegóły i że nie omieszkają skorzystać z słabych stron fortyfikacyj ruszczuckich.

(Oblężenie Karsu).

Osaczenie Karsu jest faktem dokonanym; będzie tedy na czasie pomówić nietylko o samem mieście i jego fortyfikacyach, ale także o wojskach, które bronią przystępu, i o tych, które cernują tę fortecę. Już po raz trzeci stoją wojska rossyjskie pod murami Karsu Po raz pierwszy, w roku 1828 pod dowództwem marszałka Paszkiewicza, trwało oblężenie, jeżeli w ogóle wolno użyć tego wyrazu, ledwie dziesięć dni: po raz drugi, (w roku 1854 pod dowództwem generała Murawiewa) kilka miesięcy. Każdym razem zakończyło się zajęciem fortecy Zdaje się więc, że i tym razem ulegnie Kars temu samemu losowi, zwłaszcza, że turecki komendant forteczny musi zwykle kontentować się prowiantem na papierze... Kars, jako miasto, nie ma żadnego znaczenia. Dla położenia swego na północno-wschodniem płaskowzgórzu Wielkiej Armenii, przy odwiecznej drodze handlowej, prowadzącej z Erzerum do Tyflisu, Kars uważany jest za stacyę handlową, chociaż o samym handlu nie ma tam i mowy. Miasto zbudowane jest do koła stromej skały, na której szczycie wznosi się cytadela pochodząca jeszcze z czasów Murada III. Do miasta i cytadeli przypiera przedmieście Orla-Kapu ciągnące się wzdłuż rzeczki Kars w kierunku południowo-zachodnim. Po lewej stronie rzeczki leży przedmieście Tamir-Basza. Co się tyczy fortyfikacyj Karsu, są to jak wszędzie w całej Turcyi fortyfikacye z bardzo dawnych i nowszych czasów. Otaczają one w bardzo wielkim promieniu całe miasto i są uzbrojone w działa najrozmaitszych systemów. Szereg tych fortyfikacyj rozpoczyna się na północy i północnym wschodzie fortami Siaret Tabia i Arab Tabia, zbudowanemi na górze Karadagh. Obok nich stoją na północy, na górze Top-Dagh forty: Latek i Inglisz Tabia. Rozmaite są wersye o uzbrojeniu tych fortów, zdaje się jednak, że nie mieszczą one w sobie nawet 100 dział. W Wielkim Puku ku zachodowi i ku południowemu zachodowi wznoszą się na szczytach i urwiskach gór Ak-Dugh, w odległości 1500 metrów, baterye: Lake-Tabia, Surari-Tabia i Juksek-Tabia. Obok nich stoi po stronie wschodniej baterya Jahmas-Tabia po lewym a Kaltsik-Tabia po prawym brzegu rzeczki Kars. Wszystkie te forty są połączone ze sobą rowami a zewnętrzna linia wszystkich tych fortyfikacyj wynosi w obwodzie półtora mili niemieckiej. Jest to obszar, jak to wykażemy poniżej, zanadto wielki dla wojsk tureckich, którym polecono obronę Karsu. Musimy jeszcze wspomnieć o trzech fortach w obrębie linii fortyfikacyjnej. Są to dwie reduty Czengel- i Selim-Tabia na południowym zachodzie przedmieścia Tamir-Basza i fort Kauly w zachodniej części tego przedmieścia. Ten ostatni fort, zbudowany według systemu Vaubana w kształcie pięciokąta, leży wolno na skale przewyższającej górę Akdagh o 80 stóp i uchodzi za najsilniejszą pozycyę w całym Karsie. Według wiarogodnych podań mieści w sobie ten fort 80 dział najrozmaitszych systemów. W całym Karsie może być co najwięcej 300 dział, a ponieważ działa te są rozlokowane w 15 rozmaitych miejscach, przeto wypada na jeden fort w przecięciu 20 dział, czyli 60 dział na linię bojową w długości 3500 metrów, co oczywiście jest niedostatecznem.

Przejdźmy teraz do armii oblężonej i oblężniczej. Po rozpoczęciu kroków wojennych składała się załoga Karsu z 21 batalionów piechoty, 9 szwadronów konnicy, 8 bateryj polowych, z kompanii saperów i kompanii artyleryi fortecznej. Ponieważ batalion turecki liczy co najwięcej 600 szeregowców, przeto liczy załoga turecka w Karsie 13000 piechoty, 1500 jeźdzców i około 50 dział. Rozdzieliwszy te siły pomiędzy 5 najgłówniejsze forty: Arab- Siaret- Kauly- Selim- i Czengel-Tabia tak, aby w każdym z tych fortów było po 1500 żołnierzy, pozostanie po odtrąceniu tych 7500 tylko 5500 żołnierzy do obrony 10 innych fortów, czyli po 550 do obrony jednego fortu, nie mówiąc już nic o rowach, które łączą pojedyncze forty pomiędzy sobą. W najlepszym razie mogłyby te rowy być bronione przez 200 Turków na linii bojowej w długości 2500 metrów! Zdaje się tedy, że pod Karsem będzie ta sama historya co pod Ardahanem, gdzie Rossyanie w bardzo krótkim czasie zajęli prawie bez wystrzału wszystkie najważniejsze przesmyki prowadzące do głównych fortów nie kusząc się nawet o zdobycie samych fortów. Co się tyczy siły armii oblężniczej, nie mamy żadnych pozytywnyah danych; mimo to można przypuszczać z wszelkiem prawdopodobieństwem, że siły te są aż nadto wystarczające do zdobycia warowni. Armia rossyjska wyruszając na azyatyckie pole walki, liczyła według źródeł rossyjskich 110 000. Główny korpus składał się i składa się jeszcze z dywizyi kaukaskich grenadyerów (generał ks. Tarchen-Muramow), z dywizyi kaukaskich kozaków (generał Szeremetiew), z dywizyi kaukaskiej konnicy (gen. br. Toulus-Lotrek) i z 19 i 20 dywizyi piechoty. 39 dywizya piechoty w połączeniu z 41 dywizyą piechoty rozlokowaną nad Rionem, pod dowództwem księcia Melikowa (kuzyna Loris-Melikowa), była zaangażowaną pod Ardahanem i zdaje się, że w chwili obecnej operuje wspólnie z oddziałami konnicy generał-majora Szeremetiewa na północnych stokach gór Soghanly. 38 dywizya piechoty, pod dowództwem generała Tergussakowa maszeruje bez przeszkody z Diadin na Karakilisse do Toprak-Kaleh i być może, że w chwili obecnej jest już w wąwozach pod Kara-Derbend i Deli-Baba. Odliczmy od tego jeszcze 38, 39 i 41 dywizyę piechoty tudzież oddziały korpusu kozaków Szeremetiewa, a okaże się, że do operacyi pod Karsem i Erzerum pozostały jeszcze 19, 20 i 21 dywizye piechoty i dwie dywizye kawaleryi. — Dywizye piechoty kaukaskiej są liczniejsze, niż w Rossyi europejskiej, liczą bowiem około 20,000 szeregowców (wraz z artylerzystami), czyli na linii bojowej 15,000 karabinów i 48 dział. Dywizye konnicy mają po 2500 szeregowców. Do tego doliczyć wypada jeszcze brygadę

strzelców kaukaskich, która liczy 4000 żołnierzy. Wszystkie te wojska razem wziąwszy, mają 64.000 żołnierzy pieszych, 5000 konnych i 220 dział polowych czyli razem 75 do 80.000 ludzi. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że generał Loris Melików, dowodzący taką siłą zbrojną, nie będzie miał wiele kłopotu z oblężeniem Karsu i równoczesnem atakowaniem zdemoralizowanych wojsk Mukhtara baszy pod Erzerum.

(Kościół katolicko - armeński w Turcyi.)

O stosunkach kościoła armeńskiego w Turcyi umieścił *Fremdenblatt* następujący artykuł:

„W skutek bezpośredniego sąsiedztwa Armenii z cesarstwem greckim, został kościół armeński zaraz z początku wciągnięty w wielkie spory religijne Greków, tak, że od początku piątego wieku ciągłym ulegał zmianom, przechodząc za wpływem cesarzy greckich prawie całkiem do schizmy, to znów za staraniem najuczeńszych swych mężów łącząc się na soborach z kościołem rzymskim. W końcu wytworzyły się dwa patryarchaty armeńskie, większy schizmatycki w Eczniadzynie i mniejszy katolicki w Sis niedaleko miasta Tarsus w Cylicyi. W skutek stopniowego wzrostu potęgi mahometańskiej patryarcha w Sis nie czuł się dość bezpiecznym i uciekł na Libanon, gdzie aż do roku sześćdziesiątego i któregoś przebywał w bliskości sławnego klasztoru Antonianów. Tymczasem utworzyła się w Konstantynopolu za wpływem Mechitarystów na początku tego wieku gmina katolicko-armeńska wzrastająca coraz bardziej, a w r. 1828 zastrzeżono przy zawarciu pokoju dla gminy tej uznanie samodzielności. Wprowadzając w życie tę klauzulę pokoju z r. 1828 utworzyła kurya rzymska w Konstantynopolu biskupstwo i mianowała prymasem armeńskim tego, który zażywa największego poważania w gminie. Ponieważ zaś podług zwyczaju przyjętego w Turcyi każde wyznanie religijne ma przy W. Porcie uznanego przez nią reprezentanta, ten zaś jest zwykle naczelną głową kościoła, do którego należy, więc Armeńczycy bardzo na to krzywo patrzyli, że nie mogli swego reprezentanta sami sobie wybierać. Ale za życia pierwszych dwóch prymasów, którzy posiadali w wysokim stopniu ufność i szacunek swego narodu, nie objawiali swego niezadowolenia.

Dopiero gdy Msgr. Hassun, młody jeszcze człowiek, został mianowany prymasem, wybuchło głośne niezadowolenie, które jednak zdołano tem załagodzić, że obok prymasa wybrano innego męża, który mimo że był kapłanem uchodził za reprezentanta spraw świeckich przy Wys. Porcie i nazywał się patryarchą kościelnym. Podczas gdy w Konstantynopolu rzeczy tak stały, umarł w roku 1867 patryarcha Cylicyi, a Msgr. Hassun został na synodzie biskupów obrany patryarchą. Przy tej sposobności ogłosił papież bullę „*Reversurus*“, która zatwierdziła wybór nowego patryarchy a nadto historycznie wykazała, że Armeńczycy dawno się starali o zjednoczenie tych dwóch godności t. j. prymatu i patryarchatu i że teraz to zjednoczenie zostało uskutecznione. Równocześnie wydano przepisy co do przyszłych wyborów biskupich i postanowiono, że synod patryachalny będzie proponował trzech kandydatów, z pomiędzy których papież zamianuje jednego. Do niezadowolenia, jakie w skutek takiego postanowieniu powstało między Armeńczykami, przyczyniło się to, że *Msgr.* Hassun zostawszy patryarchą jako rzeczywisty naczelnik narodu chciał ująć w swe ręce i funkcye tak zwanych patryarchów cywilnych nie zarządziwszy w tym celu osobnego wyboru. Niezadowolenie przybrało ogromne rozmiary. Kupelian został patryarchą cywilnym. Gdy patryarcha Hassun i inni katolicko-armeńscy biskupi wyjechali do Rzymu na ostatni sobór a pozostawiony w Konstantynopolu zastępca okazał się nieodpowiednim, został zastąpiony innym podług zdania Armeńczyków nieco surowym mężem, pod którym przyszło do otwartego wybuchu. Odtąd dawniejszy katolicko-armeński kościół patryarchatu cylicyjskiego podzielony jest na dwa obozy, na Hassunistów i Kupelianów. Zakonnicy antoniańscy, którzy dawniej mieszkali na Libanonie a po śmierci ostatniego tamtejszego patryarchy przenieśli się do Rzymu, wśród tego zamieszania znów opuścili Rzym a powróciwszy na wschód stanowią obecnie główną podporę Kupelianów. W roku 1872 oświadczyła się Porta za Kupelianami i wypędziła nawet Hassunistów prawie z wszystkich kościołów, przyczem nie obyło się bez rozlewu krwi. Ostatniej jesieni nadeszły znowu wiadomości o rzeziach w Azyi. Obecnie jednak zaczynają się już umysły uspakajać a co do kwestyi wyboru biskupa zgodzono się w Rzymie na to, że osierocona gmina z swym klerem wybierze trzy osoby, z pomiędzy których synod patryarchalny wybierze jedną biskupem. Osoba ta zatwierdzona w Rzymie zostanie przez patryarchę zamianowana biskupem. W ostatnim czasie patryarcha Hassun, który od niejakiego czasu mieszkał w Rzymie został przez swych zwolenników zawezwany do Stambułu, ale ówczesny w. wezyr Mehemed Ruždi basza nie sprzyjający katolikom nie przyjął go. Za to Midhat basza skoro stanął u steru, oświadczł się natychmiast za Hassunem a przy ogłoszeniu konstytucyi był Hassun obecny z wszystkiemi oznakami swej godności. Spór oficyalnie został już załatwiony przez uznanie z strony Porty bulli „*Reversurus*“. Tak więc kościelny spór armeński, o ile się tyczy W. Porty i Stolicy Apostolskiej, można uważać za ukończony.

KRONIKA

† **Marceli Twardowski** Pozawczoraj odbył się pogrzeb śp. M. Twardowskiego, sekretarza zakładu Ossolińskich, zmarłego po długiej i ciężkiej chorobie. S. p. Twardowski, który od lat blizko dwudziestu pod kilku zmieniającymi się kuratorami pełnił obowiązki swego urzędu w narodowym zakładzie gorliwie i sumiennie, posiadał sympatye w szerokich kołach, osobliwie zaś pomiędzy tymi, których zawód sprowadzał w częste styczności z tą szanowną instytucyą. Był tego pięknym dowodem pogrzeb jego, na który zgromadził się bardzo wielki zastęp znajomych i przyjaciół zmarłego, aby oddać ostatnią cześć cichemu pracownikowi, który na skromnem swem stanowisku umiał położyć liczne zasługi i zjednać sobie szacunek i sympatyę wszystkich, którzy go bliżej znali.

= **O ciekawem zjawisku** donoszą nam z Myślenickiego. We wsi Trzebuni poczęła się na dwóch rolach tamtejszych zapadać i pękać nagle ziemia, a w przeciągu kilku dni począwszy od 28 maja 12 morgów gruntu zaklęsło na przeszło dwa metry; ziemia się porozpadała, a z szczelin wytrysnęła woda, która tam gdzie dawniej rosła bujna pszenica zaimprowizowała małe jezioro. Mieszkańce Trzebuni potrwożyli się niemało, obawiali się bowiem, że to zapadanie się ziemi rozszerzać się będzie dalej, i że wkrótce zniknie pod ziemią wioska cała. Starostwo wysłało na miejsce wypadku komisyę techniczną, która uspokoiła mieszkańców. Zjawisko to tłómaczy się tem, że liczne deszcze, które spadły w maju, przesiąknęły przez pierwszą warstwę ziemi, złożoną ze żwiru, a trafiły następnie na drugą warstwę z iłu, który wody już dalej w głąb nie przepuścił. Woda torując sobie drogę spłukała całą wierzchnią dwumetrową warstwę ziemi, zrzuciła ją w dół i wydobyła się na wierzch. Obecnie zapadanie się roli zupełnie już ustało.

— **Stowarzyszenie pracy kobiet** urządza w najbliższą niedzielę loteryę fantową, bardzo obficie wyposażoną, w jednym z publicznych ogrodów. Pragnący przyczynić się do tej loteryi przyjaciele i zwolennicy Stowarzyszenia proszeni są o łaskawe nadsyłanie fantów do biura stowarzyszenia w Rynku, gdzie do ostatniej chwili będą z wdzięcznością przyjmowane.

(G) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Andrzej Treszczyński, dotychczasowy łać. kooperator w Bolechowie, przeniesiony został jako taki do Doliny. — W dniach 24, 25 i 26 kwietnia b. r., odbyła się w Krakowie kapituła zakonu OO. Karmelitów tutejszej prowincyi, na której wybrano powtórnie O. Karola Milanyaka prowincyałem tego zakonu. Na przeorów wybrano 1. do Lwowa: dotychczasowego przełożonego O. Gabryela Kowalczyka a na zastępcę przeora O. Ludwika Zielińskiego, dotychczasowego przełożonego konwentu w Rozdole; 2 do Krakowa: dotychczasowego tamtejszego przełożonego O. Romualda Kaczkowskiego a następcą przeora O. Benedykta Postulka; 3 do Bołszowca: O. Klemensa Kiedzucha, któremu powierzono także administracyę parafii tamtejszej; 4 do Rozdołu: O. Jana Habera, który również mianowany został administratorem parafii tamtejszej a 5 do Sąsiadowic: O. Damiana Wronkę.

— **Podkowy skórzane.** Donosi nam Towarzystwo ochrony zwierząt, że wynalezione przez inżyniera Yatesa w Manchestrze podkowy skórzane okazują się praktycznemi. Dr. Spangenberg chwali je w wiedeńskiem czasopismie rolniczem. Jedna taka podkowa kosztuje w Niemczech 1 markę (65 centów). Lekkość i trwałość tych podków większa od żelaznych, oraz zaszanowanie kopyta koniowi czynią ich wprowadzenie u nas także pożądanem.

— **Z wieży św. Szczepana** w Wiedniu spadł był niedawno robotnik zatrudniony przy restauracyi i oczywiście na miejscu się zabił. Komitet restauracyi tej wieży przyznał wdowie po tym nieszczęśliwym, która pozostała z ośmiorgiem dzieci bez żadnych środków utrzymania, 100 złr. rocznie stałej zapomogi.

— **O prześladowaniu Żydów** w miejscowości rumuńskiej Tarabane, z powodu którego dzienniki wiedeńskie ogłosiły tyle sensacyjne listy rabina czerniowieckiego, dowiaduje się *Czern. Ztg.* z wiarogodnego źródła następujących, znacznie osłabiających znaczenie całego zajścia szczegółów: Miały wprawdzie miejsce zatargi i bójki pomiędzy osiadłymi w Tarabane izraelitami, którzy nie mając prawa do tego, mięszali się do wyboru naczelnika gminy (primar), porządek wszakże wnet został przywrócony przez prefekta, a winni aresztowani. Właściciel miejscowości, p. T. bawił podczas tych zajść w Czerniowcach.

— **Rudolf Falb,** znany astronom i meteorolog, w tych dniach opuścił Wiedeń udając się do Ameryki południowej w celu badań meteorologicznych. Zatrzyma się on naprzód przez całe dwa lata w Valparaiso dla zbadania szeregu wulkanów na zachodniem wybrzeżu Ameryki południowej.

— **Trąba powietrzna** nawiedziła w zeszły poniedziałek o godzinie 3 po południu kwitnące przemysłem i dobrobytem miasto Mount Carmel, w południowo-wschodniej stronie Stanu Illinois, położone nad rzeką Wabash i liczące około 3000 mieszkańców. Trąba zburzyła do szczętu trzy kościoły, dwie szkoły i 120 budynków. W gruzach wszczął się pożar, który trwał do północy. W katastrofie zginęło 22 osób, 40 odniosło uszkodzenia, a 20 nie odszukano dotychczas.

— **Groźne zajścia** miały w tych dniach miejsce w Laskowicach w Prusach zachodnich, z powodu dość oryginalnego. Zjechała była na miejsce komisya sądowa w celu dokonania obdukcyi zwłok robotnika, przejechanego na śmierć przez pociąg kolejowy. Ludność wsi jednak stanowczo sprzeciwiła się obdukcyi i w końcu nawet tłum uzbrojony w noże rzucił się na komisarzy, którzy z niczem odjechać musieli.

— **Przerażający wypadek** zdarzył się w tych dniach w pruskiej miejscowości Montau. W skutek zbrodniczego podpalenia zagorzał folwark, przyczem wszyscy prawie mieszkańcy i cały inwentarz żywy zginął w płomieniach. Pomiędzy ofiarami znajdowała się 20 letnia córka właściciela folwarku i 25 letni siostrzeniec jego, który dopiero na drugi dzień uległ strasznym ranom. Podpalacz został przychwycony, lecz powiesił się w więzieniu. Był to człowiek jak się zdaje obłąkany, tłumaczył się bowiem przed sądem, że „głosy wewnętrzne“ popchnęły go do tej zbrodni.

— **Słynna baletnica** berlińska, panna Grantzow, która aż do roku zeszłego wdziękami osobistemi i gracyą tańców zniewalała sobie cały Berlin, umarła w tych dniach w skutek zatrucia krwi. Przed rokiem zwichnęła sobie na scenie nogę i zamiast poradzić się lekarzy pozwoliła jakiemuś nielekarzowi wykonać operacyę, przyczem uległa zatruciu krwi w takim stopniu, że już nie było ratunku.

— **Miła podróż.** Z Filadelfii dnia 4 b. m. donoszą depesze telegraficzne: „Na drodze żelaznej St. Louis-San Francisco, o 156 mil na zachód od pierwszego z tych miast, banda rozbójników popsuła tor kolejowy tak, że nadchodzący pociąg musiał stoczyć się z nasypu. Rozbójnicy umyślnie wybrali do tego noc ciemną i dżdżystą. O godzinie 9 pociąg pospieszny nadjechał w to miejsce, lecz maszynista, z daleka ujrzawszy na torze jakieś przeszkody, nakazał pospiesznie hamować. Już jednak było za późno. Lokomotywa i wagon pakunkowy spadły z nasypu w głąb 40 stopową, przyczem maszynista, palacz i jeden z podróżnych utracili życie. Rozbójnicy wtedy rozpoczęli atak na pociąg wystrzałami z pistoletów, kiedy jednak przystąpiwszy bliżej ujrzeli, że większa część wagonów stoi na torze nienaruszona, że przeto napotkać mogą na silny opór, zaprzestali strzelania i co prędzej umknęli.“ Już to nie mamy powodu zazdrościć Amerykanom ich podróży koleją żelazną.

— **Szczęśliwy i uszczęśliwiający.** Dwa te przymioty połączyły się w osobie pewnego jegomości w Brunświku. Niedawno wygrał na loteryi brunświckiej 30.000 mark, za co dwom chłopcom sierotom, którzy los ten wyciągnęli, podarował po jednej ósmej części losu na następne ciągnienie. W tych dniach odbyło się to ciągnienie i chłopcy wygrali na swój los główną premię.

— **Wypadek prawdziwy,** ale który tylko w Ameryce mógł się przytrafić, opowiada pan Juliusz Horain w swych ciekawych *Listach z Kalifornii*: Było w Stanie Canzas miasto zwane Baxter Springs; i już go nie ma! Jak stubramne Teby, jak Pompeja, jak Carthago, jak Troja nareszcie, znikło bez śladu — *nec locus ubi Troja fuit* — i nigdy, przenigdy odbudowane nie będzie! Jestto miasto umarłe bez zmartwychwstania. Na miejscu gdzie się niegdyś — przed kilku tygodniami — wznosiło, porosły chwasty, lęgną się dzikie zwierzęta i płazy; a puhacze i sowy pewnoby już tam wyspiewywały swoją złowrogą litanię, gdyby po tem mieście zostały choć ruiny; ale i tych nie ma! Dla różnicy od miast historycznych, nie zostało po niem ani cienia ruin! Nie zostało ono jednak zniszczone przez wojnę, nie pochłonięte przez trzęsienie ziemi, nie spalone przez ogień, nie zatopione wodą, jak Sodoma za grzechy a Switeź za bohaterstwo... Miasto Baxter Springs znikło za długi... czyli, po prostu mówiąc: przeniosło się na inne mieszkanie.

Jakkolwiek założenie Baxter Springs nie ginie w pomroce wieków — bo współczesne z mojem przybyciem do Ameryki — ma jednak swoją historyą, którą zamierzam opowiedzieć pokrótce.

Kilku osadników, przybyłych niewiedzieć zkąd, pobudowało tam szałasy, pokryli skórami bawołów upolowanych na łąkach i ogrodzili płotem wyciętym z poblizkich lasów. Wkrótce przybyli tam inni i widząc już mieszkania ludzkie, osiedlili się w pobliżu. Następnie wyrosła tam grocernia, czyli handel wszech rzeczy i niektórych innych; szynk, szkoła, kościół, rada aldermanów, konstytucya;... i oto miasto na ziemi, a municypalność na papierze.

Raz osiedlone ze wszelkiemi formalnościami, wedle praw Stanów Zjednoczonych, nie zaniedbało korzystać ze zdrowych rad ekonomii politycznej i... zaciągnęło pożyczkę. Wydawszy zaś akcye czy obligacye, nie znam dokładnie terminów finansowych, ujrzało się na wysokości miast najbardziej kwitnących. Będąc jeszcze zbyt młode i niedoświadczone, zobowiązało się płacić procenta amortyzacyjne od owej pożyczki; skoro jednak nadszedł czas wypłaty kuponów, nie starczyło pieniędzy. Właściciele kuponów wytoczyli miastu proces, a sąd Stanowy zadecydował: że mieszkańcy zobowiązani są do wypłaty i nie czekając długo, polecił szeryfowi wyegzekwować ten dług z ruchomego lub nieruchomego majątku obywateli miasta.

Zwykle kiedy miasto jakie zaciąga pożyczkę, naznacza się podatek dla umorzenia takowej; ale obywatele miasta Baxter Springs ani słuchać o tem nie chcieli. Zaczęli głośno wyrzekać na niesprawiedliwy wyrok sprawiedliwości, i dali sobie „słowo honoru,“ że z procentów lub kapitału złamanego szeląga nie zapłacą. Dla dotrzymania słowa, pewnej pięknej nocy spakowali na wozy całą swoją ruchomość, towary, żony, dzieci etc., i wywieźli za granice miasta. Potem, wybrawszy sobie o parę mil angielskich inną dogodną miejscowość z 80 akrów, przenieśli się tam, przewieźli swoją „nieruchomość,“ to jest domy w całości lub rozebrane; tak, że kiedy szeryf hrabstwa przybył na opróżnione miejsce... nic nie znalazł: Baxter już nie było w Baxter! Szeryf wykrzyknął ze zdumieniem *spring!* (przeskoczyło) i odtąd ten wyraz został dodany jako przymiotnik do pierwotnej nazwy miasta: *Baxter*. Lakoniczny zaś raport szeryfa składał się z tych dwóch tylko wyrazów: *Baxter spring!*

Obecnie owo koczujące miasto dziwne zajmuje stanowisko pod względem prawnym: jest miasto *de jure* i jest miasto *de facto:* pierwsze jest własnością wierzycieli, drugie dłużników. Ostatnie może się powiększyć, wzbogacić, zakwitnąć; w ówczas gdy pierwsze skazane na wieczną pustynię, może kiedyś zostać *matecznikiem!* Bo, ktokolwiek z ludzi ośmieliłby się tam osiedlić, stanie się pastwą wierzycieli. Z innej strony, nowe Baxter-Springs może się znowu znaleźć w kłopocie pieniężnym, ale już pewno pożyczki nie dostanie; bo zrobiło sobie szkaradną reputacyę — rozumie się u kapitalistów. Któryż z nich ośmieli się umieścić choć dollara na hypotekę miasta, które „dzisiaj tu, jutro tam.“

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Wykaz listów zastawnych** galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wylosowanych na dniu 9 czerwca r. 1877, 4%ych przy 69em losowaniu w sumie 161.235 zł., 5% przy 17 losowaniu w sumie 81.600 zł., 5% 37let. przy 7 losowaniu w sumie 40.000 zł.

Listy zastawne 4 proc.

Ser. I. Nr. 363, 385.
Ser. II. Nr. 519, 627, 888.
Ser. III. Nr. 4336 5684 6359 6470
10846 10966 11045 11207 11313 11371
11386 11477 11488 12088 12304 12360
12540 12646 12754 12943 13221 13350
13688 13733 13803 13855 14058 14091
14105 14161 14269 14320 14389 14444
14726 14851 14866 14963 15015 15068
15077 15078 15231 15421 15625 15637
15865 16085 16349 16377 16538 16637
16697 16703 16782 16845 16971 17218
17552 17578 17891 17895 18012 18019
18041 18067 18128 18154 18268 18515
18717 18842 18912 19044 19066 19073
19209 19301 19315 19592 19667 19694
19733 19805 19856 19931 19973 19987
20090 20109.
Ser. IV. Nr. 3054 3978 4513 4576
4633 4673 5119 5345 5357 5464 5708 5718
5779 5872 6078 6089 6148 6164 6337 6426
6428 6451 6505 6685 6769 6961 7006 7047
7351 7358 7377 7504 7594 7628 7704 7912
7967 7974 7990 8108 8147 8310 8325.
Serya V. 295, 1019, 1322, 1366, 1615, 2361, 3085, 3283, 3434, 3578, 4146, 4422, 4647, 5418, 5605, 6043, 6463. 7043, 7482, 7638, 7741. 7766, 8252, 8810, 9063, 9102, 9205, 9945, 10230, 10573, 10682, 10728, 10892, 11163, 11315, 11730, 11935, 12302, 12316, 12361. 12393, 12445, 12519, 12540, 12596, 12598, 12600, 12601, 12603, 12699, 12795, 12829. 12863. 12872, 12875. 12878. 12990, 13345, 13396, 13487, 13577, 13581, 13892, 13949, 13973, 14055, 14064, 14112, 14152, 14236, 14358, 14379, 14494, 14761, 14818, 14871, 14916, 14955, 15028, 15111,

15127, 15249, 15418, 15423, 15424, 15466, 15703, 15801, 15807, 16034. 16045. 16052, 16066, 16163. 16183, 16250, 16283, 16343, 16391, 16489, 16507, 16617, 16683, 16698, 16730. 16761. 16763, 16983, 17079, 17169, 17430, 17537, 17554, 17599, 17624, 18053, 18354, 18966, 19753, 19863, 20191, 20331, 20562, 21062, 21081, 21411, 21420, 21556, 21920, 22426. 22464, 22515, 22678, 22777, 23126, 23224, 23226, 23582, 23587, 23635, 23645, 23772, 23792. (D. n.)

Wiedeń, 11 czerwca. (*Tel. Gaz. Lwow.*) Na dzisiejszy targ bydła dostawiono 4969 sztuk, mianowicie 2041 wołów galicyjskich, 2044 węgierskich i 844 niemieckich. Usposobienie było stałe, ceny szły po części w górę. Tylko cena towaru wywozowego spadła o 2 zł. Płacono od 100 kilo: za galicyjskie woły 52—56½ zł., za węgierskie 50—56½ zł., w przednim gatunku 58 zł., za niemieckie woły do wywozu przeznaczone 55 zł, 66 ct. Zakupiono wszystkie woły. z czego większą część na wywóz.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, 12 czerwca.

„Rossyjski sztab generalny pracuje bardzo gorliwie, ale stanowcze postanowienia co do operacyj armii nie zostały jeszcze powzięte. Ważnych wypadków militarnych nie można się spodziewać przed dniem 20 czerwca.“ Tak donosi korespondent *Neue fr. Presse* z Bukaresztu, ale jest rzeczą niepodobną, aby rossyjski sztab generalny dotychczas nie powziął jeszcze decyzyi, w którym punkcie nastąpić ma główna przeprawa przez Dunaj. Inne zdają się być powody zwłoki, a mianowicie opóźniona w skutek wylewu Dunaju koncentracya wojsk i nagromadzenie zapasów żywności, które armia rossyjska zabrać ma ze sobą do Bułgaryi. Rossyanie chcą widocznie rozpocząć operacye dopiero wtedy, gdy pod każdym względem będą zupełnie przygotowani i zabezpieczeni.

Presse donosi, że car oświadczyć się miał przeciw wkroczeniu armii rumuńskiej do Bułgaryi. Równocześnie z tą wiadomością nadeszła depesza donosząca, że milicya rumuńska została rozpuszczona do domów, i że stała armia rumuńska ograniczać się będzie tylko na obronie granicy swego kraju.

Według telegramu *Tagblattu* z Ruszczuka powiodło się Aarifiemu baszy 8 b. m. wyprowadzić szczęśliwie na Dunaj dwa w kanale matczyńskim zamknięte monitory tureckie *Fetch-ul-Islam*, i „Aliklicz. Okręty te połączyły się z główną eskadrą stojącą pod dowództwem Sulejmana beja i brały już udział w bombardowaniu bateryj rossyjskich pod Jałomnicą, przy którem trzy działa rossyjskie zostały zdemontowane.

Turcy zaczęli w ostatniej chwili fortyfikować przesmyki bałkańskie prowadzące do Sofii, dotychczas zupełnie zaniedbane. Abduł Kerim basza obawia się widocznie, aby Rossyanie nie przeprawili, się między Widdyniem a Sistowem i obchodząc czworobok forteczny nie maszerowali prosto na Adryanopol. Także i to miasto zaczęto teraz fortyfikować. Do Sofii przybyła temi dniami część wojsk, które dotychczas stacyonowane były w Tessalii.

Kwestya, czy sułtan uda się do armii naddunajskiej nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Z Konstantynopola donoszą dziennikom wiedeńskim, że decyzya w tym względzie nastąpi dopiero po stanowczej bitwie, oczekiwanej lada dzień pod Erzerum.

Stambulski korespodent *Pesther Lloyda* donosi, że egipski korpus posiłkowy, który w tym tygodniu przybyć ma do Konstantynopola nie będzie wcale wysiadać z okrętów lecz natychmiast uda się na widownię wojny. Korpus ten składa się z 12.000 piechoty z odpowiednią kawalleryą i artyleryą, i zostaje pod dowództwem syna wicekróla egipskiego, księcia Hassana.

Z czarnogórskiego teatru wojny donosi depesza turecka, że wojskom Sulejmana baszy powiodło się zaprowiantować na rok forteczkę Piwę, (dwie mile na północ od Krstaczu) i zmienić tamtejszy garnizon. Sulejman basza, mówi dalej ta sama depesza, wyruszy bezzwłocznie do wąwozu Duga. Cztery bataliony tureckie, wzmocnione 2000 ochotników muzułmańskich i chrześcijańskich, uderzyły na odosobniony oddział Czarnogórców i w pień go wycięły. Telegram nie podaje daty tej rzezi.

Corresp. Universelle otrzymała od poselstwa tureckiego w Paryżu następujący komunikat o ostatnich klęskach Czarnogórców w Hercegowinie.

Konstantynopol 7 czerwca. Minister spraw zagranicznych do ambasadora tureckiego w Paryżu: Telegramem z 2 b. m. doniosłem panu, że Czarnogórcy rozpoczęli operacye z trzech punktów równocześnie. Sulejman basza, naczelny wódz armii w Hercegowinie wyruszył przeciw nim i zaatakował ich na wzgórzystych pozycyach między Oncata i Krstaczem i po krwawej walce wyparł ich z tych pozycyj jakoteż z fortu krstackiego. W skutek tej klęski musieli Czarnogórcy zaniechać oblężenia fortu Distopa (?) Ali Saib basza, komendant dywizyi skodrzańskiej obsadził równocześnie kilka ważnych pozycyj, podczas gdy generał brygady Hadżi Hussejn basza opanował szańce w Jenikeni, Sevk i Bojalato.

Mehemed Ali basza komendant Nowego Bazaru telegrafuje rządowi również, że pobił Czarnogórców i że wojska nasze zdobyły Achek Bala oddalone o milę od czarnogórskiej granicy. (Wszystkich tych miejscowości daremnie szukałbyś na mapie: *Red.*)

W tych wszystkich walkach ponieśli Czarnogórcy wielkie straty. Czarnogórcy poodcinali nosy, usta i ramiona trzem mieszkańcom Isborgu, którzy żywcem wpadli w ich ręce. Oprócz tego odcięli buntownicy głowę jedenastoletniemu dziecku i zamordowali dwie kobiety i dwóch mężczyzn chrześcijańskich.

W Azyi wstrzymali Rossyanie nagle pochód na Erzerum. Kolumna posuwająca się od Ardahanu, cofnęła się z Olti do Pennekgerd, kolumna idąca od Karsu również rozpoczęła ruch wsteczny. Co spowodowało Rossyan do tej zmiany planu, nie wiadomo. Przypuszczać jednak można dwie rzeczy: albo chcą Rossyanie przed atakowaniem armii Mukhtara baszy pod Erzerum uderzyć całą siłą na Kars i dopiero po zdobyciu tej fortecy operować przeciw Erzerum, albo też rzucić większe siły pod Batum, aby opanować to ważne miasto portowe, skąd Turkom ciągle nadciągają posiłki. Najbliższa przyszłość wykaże zapewne cel i znaczenie tej taktyki rossyjskiej.

Z głównej kwatery Mukhtara baszy pod Sewin otrzymała *Neue fr. Presse* następujący telegram z datą 8 czerwca: „Główna armia turecka stoi skoncentrowana w dogodnej, dobrze umocnionej pozycyi. Otrzymała ona znaczne posiłki, jest gotowa do odparcia napadu z każdej strony i panuje nad wszystkiemi drogami w okolicy. Wczoraj wyruszyły z Erzerum, Bardez i Sewin ruchome kolumny, aby atakować awangardę rossyjską w Olti. Zdaje się, że bitwa dziś jeszcze zostanie stoczoną. Utarczka Czerkiesów z 29 maja pod Karsem była bez znaczenia. Turcy stracili jednego podpułkownika jazdy i 25 Czerkiesów. Straty rossyjskie były znacznie większe. Straty pod Ardahanem wynosiły 600 zabitych, między tymi 16 oficerów i 150 rannych. Reszta rannych dostała się do niewoli. Jeden rossyjski pułk dragonów stracił podczas przeprawy przez rzekę Kur większą część swych ludzi, którzy się potopili“.

OSTATNIA POCZTA

Komunikat, jaki hrabia Szuwałow, a według innych źródeł następca Szuwałowa, p. Bartholomei wręczyć ma gabinetowi angielskiemu, nie jest, jak donosi paryski korespondent *Timesa*, notą w dyplomatycznem znaczeniu tego wyrazu, ani też odpowiedzią na notę angielską, ale listem księcia Gorczakowa w odpowiedzi na pismo earla Derbyego, które hr. Szuwałow przywiózł z sobą do Petersburga. W piśmie tem zwrócił lord Derby uwagę Rossyi na rozmaite punkta, w którychby interesa angielskie zostały dotknięte, w razie gdyby akcya Rossyi za daleko się posunęła. Punkta te, o których Mr. Cross wspomniał w swej mowie w angielskiej Izbie gmin, tyczą się kanału sueskiego, Egiptu, Konstantynopola, Dardanellów i zatoki perskiej. List księcia Gorczakowa szeroko rozwodzi się o każdym z tych punktów i oświadcza, że Rossya do żadnego z nich nie myśli się mięszać. Co się tyczy kanału sueskiego, książę Gorczakow uznaje jego wielkie znaczenie międzynarodowe i handlowe i zapewnia jak najusilniej, że Rossya zgoła nie zamierza go atakować. Co się tyczy Egiptu, to Rossya mniema mieć prawo do przeniesienia tam wojny, gdyż Egipt stanowi część terrytoryum tureckiego, ale oświadcza, że ponieważ Egipt zbyt jest odległym od obecnego teatru wojny, Rossya dotąd wcale nie myślała o rozpoczęciu tam akcyi militarnej. Co do Dardanellów mniema Rossya, że użytkowanie z tak ważnej drogi łączącej morze Czarne z morzem Śródziemnem jedynie za międzynarodowem porozumieniem a nie przez to lub inne mocarstwo może być uregulowane. Co do Konstantynopola, oświadcza Rossya, że nieprawdą jest, jakoby dążyła do wyłącznego posiadania tego miasta, jakkolwiek nigdyby nie mogłaby na to zezwolić, aby miasto to przeszło w posiadanie innego mocarstwa chrześcijańskiego. O chwilowej okupacyi miasta, którą w przebiegu wojny mogłaby Rossya uznać za potrzebną, w piśmie tem nie ma żadnej wzmianki. Dalej mówi książę Gorczakow w swym liście, że Rossya pozostała wierną swemu programowi i dąży jedynie do polepszenia losu chrześcijan tureckich. Można to osiągnąć jedynie w drodze przymusu, gdyż Porta nie chciała usłuchać zgodnej rady mocarstw europejskich. Osiągnąwszy to orężem powróci Rossya natychmiast do uchwał konferencyi stambulskiej... i zażąda takich rękojmi, któreby zapewniły skuteczność reform, zaprosi nadto Europę do podjęcia rokowań tam, gdzie przez rozwiązanie konferencyi zostały przerwane.

Parlament turecki uchwalił 8 b. m. w pierwszem czytaniu projekt ustawy o pożyczce krajowej. Wedle tego projektu rząd puści w obieg kaimy za 6 milionów funtów tureckich, które będą oprocentowane po 10%. Pożyczka ta jest przymusową, subskrybować muszą wszyscy opodatkowani i urzędnicy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Konstantynopol. 11 czerwca. W nocy z sobotę na niedzielę puszczono pięć rossyjskich łodzi z torpedami na pancerne okręty tureckie pod Suliną. Pod ogniem tureckich okrętów dwie łodzie rossyjskie utonęły, a ich załoga wzięta do niewoli. Trzy łodzie cofnęły się ku Kibir. Torpedy eksplodowały, ale nie uszkodziły okrętów tureckich.

Pod Spużem i Podgorycą toczą się nieustannie walki z Czarnogórcami.

Mouktar basza donosi 10 b. m.: Oddział rossyjski, stojący między Karsem a Erzerum, cofnął się ku Karsowi.

Wieden 12 czerwca. (*Tel. pryw.*) W Izbie deputowanych zbijać będzie dzisiaj p. minister handlu w dłuższej przemowie argumenta i wnioski dep. dr. Weigla. (Mowę dep. Weigla podaliśmy według zapisków stenograficznych w wczorajszym i dzisiejszym numerze pod rubryką Rada Państwa. *Pr. Red.*)

Komisya Izby w sprawie niepołączalności mandatów przyjęła wczoraj wniosek, aby księża nie mogli być wybierani w własnym okręgu wyborczym. Komisya przyjęła także wniosek dr. Hoszarda, że gratyfikacya *ad personam* udzielona urzędnikom, znaczy tyle co utrata mandatu poselskiego. Słychać, że z polskiej strony będą postawione inne jeszcze wnioski w tym duchu.

Wiedeń 12 czerwca. (*Tel. pryw.*) Według *Fremdenblattu* Austrya zajmuje pozycyę tak osłoniętą, że iskra elektryczna nie może jej dosięgnąć. Niepotrzebną jest żadna akcya: Austrya może czekać.

Inspirowany artykuł *Ellenöra* zapewnia, że monarchia posiada zupełną swobodę akcyi i nie zawarła żadnego układu z Rossyą.

Wiedeń, 12 czerwca. (*Tel. pryw.*) Porta oświadczyła, że nie myśli o formowaniu legionu węgierskiego.

Zwycięstwo Turków w ostatnich walkach z Czarnogórcami potwierdza się zewsząd, Niksicz wkrótce otrzyma odsiecz.

Wiedeń 12 czerwca. (*Tel. pryw.*) Angielski agent wojskowy, kapitan Wellesley odjechał do głównej kwatery rossyjskiej w Plojeszti.

Pol. Cor. zamieszcza list z Paryża, według którego mocarstwa czynią wszelkie starania, aby wojnę zlokalizować i ile możności skrócić. Car miał oświadczyć posłowi francuzkiemu, gen. Leflô, że Rossya zaraz po pierwszem wielkiem zwycięstwie skłonną by była do rokowań pokojowych. Książę Walii wyraził się do prezydenta wystawy paryzkiej: Za trzy miesiące będziemy mieli pokój, możemy więc być pewni powodzenia wystawy.“

Wiedeń, 12 czerwca. (*Tel. pryw.*) Minister wojny hr. Bylandt obejmuje czynności 13 b. m.

Fremdenbl. zaprzecza pogłosce o znaczniejszej operacyi finansowej. Na razie niema do tego powodu.

Odpowiedź Gorczakowa na notę Derbyego wręczoną została w niedzielę wiedeńskiemu ministerstwu spraw zagranicznych w odpisie. Umiarkowany ton odpowiedzi pozwala spodziewać się zlokalizowania wojny.

Petersburg. 12 czerwca. Z Plojeszti nadeszła następująca depesza urzędowa z datą 10 b. m.: Wczoraj bombardowali Turcy z Ruszczuka Kolarasz. Rossyanie nie ponieśli żadnych strat. Wszystko dobrze. Dunaj zaczyna opadać.

Urzędownie donoszą z Kurukdary pod dniem 9 czerwca: Rossyanie rekognoskowali przednie fortyfikacye Karsu. Ogień dział z tureckich fortów prawie żadnej nie wyrządził szkody. Mieszkańce rozmaitych miejscowości zajętych oświadczają się z poddaństwem. W okolicach obsadzonych zaprowadzono administracyę rossyjską. Na rzece Kintrischi Rossyanie budują mosty. Prowincye dagestańska i terecka spokojne. Wielki książę lustrował wojska i znalazł je w dobrem zdrowiu i najlepszem usposobieniu.

Paryż. 12 czerwca. Wielki książę Aleksy przybył tu dziś.

Messager de Paris donosi, że ks. Hohenlohe dał rządowi bardzo pomyślne zapewnienia o pokojowych zamiarach Niemiec.

Mac-Mahon w rozmowie z senatorami odsuwał od siebie wszelką odpowiedzialność za rok 1880.

Bukareszt, 12 czerwca. W senacie przedłożył Boeresco, przewódzca umiarkowanej prawicy, sprawozdanie o emisyi not hipotękowanych i wniósł następujące zmiany: W obrocie prywatnym nie będzie kursu przymusowego, który istnieć będzie tylko w wypłatach rządowych. Po upływie trzech lat noty wycofane będą z obiegu z walorem o 10% wyższym nad wartość nominalną. Suma na to potrzebna uzyskaną będzie z sprzedaży domen. Ministerstwo zgodziło się na wnioski sprawozdania.

Londyn, 12 czerwca. *Office Reuter* donosi z Aten, że kandyockie zgromadzenie narodowe uchwaliło z powodu, że Porta odrzuciła żądania ludności, bronić praw swych z bronią w ręku. Powstanie lada dzień wybuchnie. W Epirze także objawiają się ruchy rewolucyjne.

Alexandrya, 11 czerwca. Wojska posiłkowe egipskie odpłynęły na dziesięciu parowcach pod eskortą eskadry tureckiej.

Konstantynopol 11 czerwca Wczoraj trwała kanonada między Dżurdżewem a Ruszczukiem.

Z Azyi niema nowych wiadomości. Mukhtar basza stoi ciągle pod Erzerum.

Dzienniki tutejsze otrzymały wezwanie, aby umiarkowały ton swój wobec Grecyi.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

OD EKSPEDYCYI

Do dzisiejszego numeru dołącza „Księgarnia Polska“ spis książek dla ludu i dla młodzieży.

Przyjechali do Lwowa

dnia 10, 11 i 12 czerwca 1877:

Hotel George'a

Pp. Z. hr. Łoś z Podola. K. br. Błazowski z Jazłowiec. P. Aubertin z Francyi.

Pp. J. Hr. Koziebrodzki z Piotrowicc W. E. Radziejowski z Ditkowic. K. Wiszniewski z Dobrzan. J. Brunner z Gałaczu.

Pp. M. hr. Borkowski z Mielnicy. J. Brodczak z Dembowej. J. Cywiński z Osowiec. K. Suchodolski z Sosnowa. H. Szeliski z Płuchowa. J. Vivien z Poznanki. K. Zaklika z Hawłowiec. A. Olizarowa z Rossyi. M. i K. Prager z Kijowa. S. Załasiński z Gratzu.

Hotel Europejski.

Pp. K. Brzozowski z Syryi. K. Fabrycius z Gustyna. P. Jwanowicz z Rossyi. M. Kargorodów z Rossyi. A. Kownacki z Czernicy T. Municki z Gustyna.

Pp. W. hr. Olizar z Rossyi. A. hr. Stecki z Rossyi. W. Mochnacki z Przemyśla. A. Kownacki z Czernicy. K. Sokołowski z Bóbrki. K. Zwolski z Bryńca. A. Munk z Wiednia.

Hotel Langa

Pp. Kobay z Czerniowiec. J. Wartanowicz z Augustówki. J. Schalek z Pragi. G. Reinach z Moguncyi. W. Kalski z Suczawy. F. Kienast z Budapesztu.

Pp. W. br. Gotkowski ze Stryja. F. Holléek z Berna. L. Redlich z Berna. A. Hübner z Pragi. F. Kluczycki z Krakowa. W. Borgenicht z Wiednia. A. Taub z Wiednia. D. Hesselberger z Norrenberga. J. Stoffa z Węgier.

Pp. H. Wüster z Kronenberg. A. Kukicki z Kamionki. M. Hackel z Rossyi. W. Reydelhuber z Szwajcaryi. Z. Schlesinger z Manheim.

Hotel Angielski.

Pp. L. Podwiński z Rohatyna. A. Maresz z Złoczowa. R. Bartmański z Leszczyny. W. Bogdański z Ujścia. L. Rosenberger z Gratzu.

Pp. W. hr. Koziebrodzki z Ludwinowa. W. Kruszewski z Chorobrowa. C. Lekczyński z Rymanowa. J. Maniewski z Czestuik. W. Szumlański z Deleszowa. K. Treter z Podlipca. B. Winnicki z Boryszkowic. B. Jasieński z Ujścia.

Pp. K. Bogdaszewski z Warszawy. W. Orłowski z Stanina. J. Tyszkowski z Haiworonki. W. Rubczyński z Radziechowa. W. Wiśniewski z Wiśniowczyka. T. Siedlecki z Chmielówki. J. Orzechowicz z Kalnikowa.

Hotel Krakowski

Pp. R. Ligęza z Krotoszyna. W. Kułakowski z Wołosowa. J. Witosławski z Witosławia.

Odjechali ze Lwowa

Pp. E. Weisstein do Brodów. W. Bocheński do Tarnówki. T. Fedorowicz do Krakowa- J. Nanowski do Koniuszek. A. Gudim Lewkivotsch do Czerniowiec. K. Siewicki do Cieniawy.

Pp. A. hr. Łoś do Hrebeny. H. br. Poten do Łahodowa. K.Brzozowski do Krakowa. A. Maresz do Złoczowa. J. Glossauer do Krakowa. P. Iwanowicz do Rossyi. M. Kaigorodaw do Rossyi. S. Moysa do Rosochacza. M. Pawlikowski do Krakowa. M. Zalewski do Brodów.

Pp. W. hr. Koziebrozki do Kozłowa. Z. hr. Łoś na Podole. K. br. Błazowski do Czerniowiec. E. br. Konopka do Dyamentu. L. Padwiński do Rohatyna. M. Łękawski do Kołomyi F. Ederer do Tarnopola. R. Bartmański do Leszczyny. R. Padlewski do Suchodola.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 9 czewca 1877, godz. 7 rano.
Barometr 740.89 mm. Psychrometr suchy 18·8°C. Psychrometr wilgotny 16·8°C. Prężność pary 13·0mm. Wilgoć 81% Zachmurzenie 3. Wiatr N1. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.
Temperatura powietrza + 15·0°R.
Barometr opada

z dnia 11 czerwca 1877, godz 7 rano.
Barometr 740·58 mm. Psychrometr suchy 18·7°C Psychrometr wilgotny 17·0°C. Prężność pary 13·4mm Wilgoć 84%, Zachmurzenie 0. Wiatr S1. Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.
Temperatura powietrza + 15·°R.
Barometr idzie w górę.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 11 czerwca 1877.

	płacą		żądają	
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	211	50	214	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	98	50	102	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	225	—	229	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .	82	75	83	75
„ „ „ 4% „ .	76	25	77	50
„ „ „ 5% okresowe	82	75	83	75
Banku hip. galic. 6% w. a.	86	—	87	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	87	50	89	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k. . .	84	60	86	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	—	20	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	85	5	98
Dukat cesarski	5	93	6	06
Napoleondor	10	—	10	12
Półimperyał	10	12	10	40
Rubel rossyjski srebrny . .	1	70	1	80
„ „ papierowy .	1	34	1	36
100 marek niemieckich . .	61	25	62	25
Srebro	110	—	112	—
Kupony w srebrze	109	50	111	50

bez kupona

bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 8 czerwca 1877.

1. Dług Państwa.	płacą.	żądają.
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad . .	60.95	61.10
luty-sierpień	61.—	61.15
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	66.30	66.50
kwiecień-październik . .	66.20	66.40
Losy z roku 1839 całe . .	287.—	289.—
„ „ 1839 piąta część 4% . .	287.—	289.—
„ „ 1854 po 250 złr.. . .	108.—	108.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5% .	110.40	110.80
„ „ 1860 po 100 złr. 5% .	119.50	120.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	130.75	131.25
„ „ 1864 „ po 50 złr.	130.25	130 75
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	138.50	139.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% .	99.80	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	72.50	72.70
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech :	102.25	103.50
Bukowiny	82.—	83.—
Galicyi	84.—	84.75
Niższej Austryi	103.—	—.—
Siedmiogrodu	72.—	72.50
Węgier	73.75	74.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	69.75	70.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	143.40	143.60
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. .	635.—	645.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	233.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. . .	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł. . . .	776.—	777.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. .	327.—	329.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	140.50	141.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1857.—	1860.—
	płaca.	**żądaja.**
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	211.—	211 50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr. .	99.50	100.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	227.50	228.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	81.50	82.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. . .	81.50	82.50
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.—	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96.—	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . . .	—.—	—.—
„ „ „ „ po 5% . . .	83.50	84.25
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.50	84.25
Gal. banku hipot. po 6%	86.15	86.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . . .	86.75	87.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5% .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% .	89.30	89.60
„ „ „ po 5%	100.—	101.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	66.50	67 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	57.50	58.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	101.50	101.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	102.25	102.75
„ „ „ „ II. emisyi . . .	99.25	99.75
„ „ „ „ III. „ . .	96 50	96.75
„ „ „ „ IV. „ . .	93.—	94.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 .	74.75	75.25
z r. 1867 .	71.75	72.50
z r. 1868 . .	62.—	62.25
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	62.50	63.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.50	163.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	95.50	96.—
	płaca.	**żądaja**
Keglevicha po 10 zł. m. k. .	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	30.50	31.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa .	13.25	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	38.50	39 —
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	26.50	27 —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19 —	20.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	119.—	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. .	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	24.25	25 —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . . .	60.75	61 10
Berlin za 100 mark w. n p. .	60.75	61.10
Frankfurt za 100 mark p. . . .	60.75	61.10
Hamburg za 100 mark w. p n. . .	60.75	61.10
Londyn za 10 ft. szt.	125.20	125 40
Paryż za 100 fr.	49.85	49.95
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.96.—	5.97.—
„ pełnej wagi	5.98.—	6 —.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	—.10.02	—.10.03
Rosyjski imperyał	—.10.30	— 10 35
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	110.80	111.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.
11 czerwca 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach . .	61	—
„ „ „ w srebrze .	66	35
Renta w złocie	72	60
Losy pożyczki z roku 1860	110	75
Akcye banku wiedeńskiego . . .	778	—
„ „ kredytowego .	142	30
Londyn	125	40
Srebro	111	25
Napoleond'or	10	05
Dukat cesarski men.	5	98
100 marek niemieckich	61	65

Dziennik Urzędowy.

(3221 1—3) **Edykt.**

L. 6665. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego ks. Jana Mełwińskiego, lub w razie jego śmierci tegoż z nazwiska życia i miejsca pobytu niawiadomych spadkobierców, że na prośbę pp. Mendla Lewenthala, Jakóba Punza i Hudie Punz celem wykazania, że prenotacya sumy 600 zł. pol. w stanie biernym części realności pod l. k. 232 w Przemyślu w mieście położonej na rzecz ks. Jana Mełwińskiego jak Dom. I pag. 218 n. 3 on. uskuteczniona, usprawiedliwioną nie została, uchwałą z dnia dzisiejszego termin na dzień 12 lipca 1877 o godzinie 10 przed południem wyznaczony został i uchwała ta postanowionemu dla nich kuratorowi ad actum w osobie p. adw. dr. Łobaczewskiego z zastępstwem adw. krajowego dr. Skórskiego doręcza się.

Wzywa się przeto interesowanych, by na wyznaczonym terminie albo sami stanęli, lub ustanowionemu dla nich zastępcy potrzebnej informacyi udzielili lub innego zastępcę sobie obrali i o tem sądowi donieśli, albowiem w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli,

Przemyśl 23 maja 1877.

(3208 1—3) **Edykt.**

L. 722. C. k. sąd powiatowy m. d. w Samborze niniejszem wiadomo czyni że na prośbę Dyrekcyi zakł. kred. włość. we Lwowie w sporze egzekucyjnym przeciw Hnatowi Pełypiak o 433 zł. 70 ct. w. a. dnia 19 lipca, 23 sierpnia i 27 września 1877 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w t. s. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 78 w Brzegach powiatu samborskiego ciała tabularnego nie stanowiącej Hnata Pełypiaka własnej.

Cena wywołania wynosi 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzeciej niżej takowej będzie sprzedana.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego m. d.
Sambor 16 kwietnia 1877.

(3174 1—3) **Edykt.**

L. 7514. Celem zaspokojenia należytości Józefa Berka Grubnera w kwocie 369 zł. 27 ct. z pn. dozwala się przymusowej sprzedaży przez publiczną licytacyę gospodarstwa gruntowego pod l. 98 w Ciężkowicach położonego, dłużnika Aleksandra Skuzy własnego, pod następującemi warunkami: Sprzedaż ta odbędzie się w trzech terminach: 16 lipca, 20 sierpnia i 24 września 1877, zawsze o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1348 zł. w. a., poniżej której gospodarstwo owe nie będzie sprzedane.

Wadyum wynosi 135 zł.

Resztę warunków, jakoteż protokoł zastawniczego opisania i oszacowania mogą być przejrzane w registraturze tutejszosądowej.

C. k. sąd powiatowy.
Chrzanów dnia 28 kwietnia 1877.

(3193 1—3) **Edykt.**

L. 27261. Lwowski c. k. sąd krajowy z powodu prośby Schulima i Chany Neuwelt jako właścicieli lwowskiej realności CN. 514¾ o przynaglenie spadkobierców zmarłego Salomona Dawida Webera do wykazania usprawiedliwienia prenotacyi sumy 400 zł. mk. w stanie biernym powyższej realności na rzecz tegoż Salomona Dawida Webera jak dom. 57 pag. 57, nr. 36 on. dol. 21005/839 uskutecznionej, ustanawia dla spadkobierców niewiadomych z życia i miejsca pobytu Mojżesza Moschla Webera, Wolfa Webera i Scheindlę Webera, kuratora ad actum w osobie p. adwokata dr. Raabe z substytucyą p. adwokata dr. Sokala, a doręczając wydaną w tym przedmiocie jednoczesną uchwałę ustanowionemu p. kuratorowi, o tem nieobecnych przez niniejszy edykt do właściwego zastosowania się zawiadamia.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów dnia 26 maja 1877.

Obwieszczenie konkursu.

W celu obsadzenia opróżnionej posady kancelisty w c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, z którą połączone są systemizowane dochody XI rangi ogłasza się niniejszem konkurs z terminem do końca lipca 1877.

Ubiegający się o te posadę mają udowodnić, iż ukończyli studya gimnazyalne i złożyli z pomyślnym skutkiem egzamin z rachunkowości państwowej. — Nadto winien będzie ten któremu posada nadaną zostanie a który zarazem pełnić będzie funkcye kwestora Uniwersyteckiego, złożyć kaucyą w kwocie rocznej płacy 600 złr. a. w.

Podania opatrzone w potrzebne dowody co do wieku, stanu, nauk uzdolnienia, dotychczasowego zajęcia lub służbowej czynności, jako też zupełnej znajomości języków krajowych, należy wnieść na ręce przełożonej władzy jeżeli ubiegający się jest już w służbie publicznej, w przeciwnym zaś razie bezpośrednio do Senatu c. k. Jagiellońskiego Uniwersytetu w Krakowie.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 31 maja 1877.

(3224) **Obwieszczenie.**

L. 7442. Samborski c. k. sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości że w rejestrze stowarzyszeń zapisano przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Komarnie na powiat sądowy Komarzański — stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że w skład Dyrekcyi z powodu rezygnacyi dotychczasowego kontrolora Michała Tarnawskiego wszedł jako taki Michał Utrysko.

Sambor dnia 15 maja 1877.

(3291 1—3) L. 17924.

(3222 1—3) **Edykt.**

L. 4392. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Józefa Ozoga że przeciw niemu Mojżesz Leib Verständig wniosł pozew de pr. 28go maja 1877 l. 14392 o nakaz zapłaty sumy 110 zł. w. a. w załatwieniu tegoż pozwu wydano nakaz zapłaty uchwałą z dnia 1go czerwca 1877 r.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome, przeto c. k. sąd obwodowy w celu zastępowania pozwanego jak równie na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Dr. Rybickiego z zastępstwem adw. Dr. Reinesa kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi obwodowemu doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów 1 czerwca 1877.

(3207 1—3) **Edykt.**

L. 12821. Dnia 18 lipca 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie prymusowa ponowna relicytacya realności Nr. 214, 215 i 237 w Biskowicach, ciała tabularnego nie stanowiących, Michała Kudłatego i spadkobierców Jana Kudłatego własnych, w sprawie Antoniny Białoskórskiej o 100 złr. z pn.

Cena wywołania wynosi 163 zł., wadyum 16 zł. 30 ct.

Przy powyższym terminie realność za jakąkolwiek cenę będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegow.
Sambor, dnia 26 stycznia 1877.

(3122 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2584. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 183 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nk. 17/66 w Jasienowcu położonej, dłużników Katarzyny i Oleksy Matyiszyn własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzywilejowanego Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 19 czerwca 1877 r., 10 lipca 1877 r. i 10 sierpnia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 350 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rożniatów dnia 7 maja 1877.

(3260 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1656. C. k. sąd powiatowy w Brodach dozwolił przymusową publiczną sprzedaż zastawniczo opisanej realności pod L. 38/23 w Ditkowcach położonej, Tomasza Hordyego własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawniczego opisu z dnia 18 maja 1870 r. L. 3161 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami, w trzech terminach mianowicie w dniach 19 lipca, 14 sierpnia i 11 września 1877 każdym razem o 10 godź. z rana w budynku sądowym.

Cenę wywołania stanowi kwota 850 zł. a. w.

Reszta warunków licytacyjnych może być przejrzaną w tusądowej registraturze.

Brody 23 kwietnia 1877.

(3120 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2583. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 98 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nk. 98 w Perehińsku położonej, dłużnika Jurka Abram własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 18 lipca 1877, 10 sierpnia 1877 i 31 sierpnia 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów dnia 16 maja 1877.

(3080 2—3) **Edykt.**

L. 204. W sprawie egzekucyjnej Heny Jakobsohn przeciw małżonkom Hryńkowi i Katarzynie Lakociej pto 247 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużników pod lk. 12 w Lesieniecach, ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech terminach, a mianowicie 7 lipca, 7 sierpnia i 28 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w zabudowaniu tutejszego sądu.

Cena wywołania 345 zł. w. a., wadyum 34 zł. 50 ct. w. a., na trzecim terminie realność sprzedaną zostanie także niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Winniki dnia 17 marca 1877.

(3021 3—3) **Edykt.**

L. 26643. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa na prośbę Stefana Klebana dzierzyciela skradzionej wedle podania książeczki Galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie na dniu 12 stycznia 1877 do l. 27788 na imię Stefana Klebana wystawionej, wkładkę wraz dokładką 13 złr. w. a. zawierającej, aby takową w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej tem pewniej sądowi krajowemu okazał, o ile że w przeciwnym razie takowa za nieważną uznaną zostanie.

Lwów 19 maja 1877.

(3218 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 11201. Celem umieszczenia III filii pocztowej we Lwowie od 1 maja 1878 r. począwszy potrzebnym jest lokal parterowy o dwóch obszernych pokojach i drewutni lub piwnicy, — a to niedaleko od domu, w którym się obecnie mieści filia rzeczona (przy ulicy Kazimierzowskiej).

Chęć wynajęcia mający zechcą swe oferty do końca lipca b. r. wnieść do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 6 czerwca 1877.

(3202 2—3) **Edykt.**

L. 8728. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego, gdziekolwiek znajdującego się ruchomego, jakoteż do nieruchomego, w krajach gdzie postępowanie konkursowe z 25 grudnia 1868 l. 1 z roku 1869 zb. u. p. jest obowiązującem, położonego majątku Mojżesza Chuwen handlującego drzewem w Tarnopolu otworzonym został.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. adjunkta p. Franciszka Bruggera, a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej p. adwokata Dra Horowitza w Tarnopolu.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności gdyby nawet o takowe spór był w toku, w przeciągu 60 dni, od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy, w tutejszym c. k. sądzie obwodowym za pośrednictwem komisarza konkursowego wedle przepisów postępowania konkursowego, celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom zgłosić, a na terminie 3 września 1877 o 9 godzinie rano, płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawającym na ogólnym terminie, przysłuża prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowego przez sąd zawiadowcy masy, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy, jakoteż do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli na 19go czerwca 1877 o 9 godz. rano na którym to terminie wierzyciele jawić się i dla wykazania swych pretensyi potrzebne dowody przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli niemieszkających w Tarnopolu lub pobliżu, by wedle §. 111 u. k. pełnomocnika mieszkającego w Tarnopolu celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek c. k. komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej do wiadomości podane.

Tarnopol dnia 5 czerwca 1877.

(3249 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1558. Zawiadamia się, że część realności pod Nr. 152 w Krzywczu położona do Mykity Lysaka należąca za dług Tauby Wohl za 18 zł. w. a. zpn. na dniu 12 czerwca 1877, na dniu 10 lipca 1877 i na dniu 7 sierpnia 1877, każdym razem o 9 godzinie z rana publicznie sprzedaną będzie, w ostatnim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Warunki licytacyjne mogą być w registraturze t. s. przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Mielnica 9 maja 1877.

(2969 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5389. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości że celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w sumie 200 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa jawna sprzedaż realności pod lk. 27 w Łękach, przedmiotu ksiąg gruntowych nie stanowiącej w trzech terminach dnia 11 lipca 1877, dnia 8 sierpnia 1877 i dnia 5 września 1877, każdym razem o 11 godzinie przed południem.

Cena wywołania wynosi 1300 zł. zakład 130 zł.

Z c. k. sądu powiatowego.

Radłów dnia 29 stycznia 1877.

(3206 2—3) **Edykt.**

L. 4396. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie oznajmia niniejszem, iż położona w Złoczowie cała realność pod l. 3 z przyłączonemi do niej 49/240 częściami realności, czyli raczej pustego placu l. 2, należąca do masy spadkowej ś. p. Macieja Korachicha w drodze publicznej dobrowolnej licytacyi, w dniach 25 czerwca i 2 lipca 1877 o godzinie 10 przed południem za cenę szacunkową 5117 zł. lub wyżej takowej, najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki są w sądzie obwodowym do przejrzenia.

Złoczów 26 maja 1877.

(3210 2—3) **Edykt.**

L. 8216. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu rozpisuje w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, przeciw małoletnim Michałowi, Annie, Ilkowi i Justynie Kulmatyckim, jako spadkobiercom ś. p. Jędrzeja Kulmatyckiego o zapłacenie 173 zł. 46 ct. w. a. odnośnie do ogłoszenia z 8 stycznia 1876 l. 8038, celem sprzedaży realności Nr. 26 w Budzyniu położonej, nową licytacyę na dzień 27 czerwca 1877 o godz. 10 rano w zabudowaniu sądowem z tem, że ta realność na tym terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Krakowiec 13 lutego 1877.

(3173 2—3) **Edykt.**

L. 2526. C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności 5000 zł. m. k. z pn. Majora Schenkla, odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 23 lipca 1877 o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż części dóbr Rychwałd i Pleśna, dłużniczki Leopoldyny Eisenbachowej własnej, na 45,889 zł. 45 ct. w. a. oszacowanych, przyczem dobra te także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 2000 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne, ekstrakt tabularny i akt oszacowania są do przejrzenia w t. s. registraturze.

Tarnów dnia 12 kwietnia 1877.

(3169 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 25951. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że po odbytem dnia 14 maja 1877 wyborze, p. adw. krajowy Dr. Jan Kuczkiewicz na zarządcę masy rozbiorowej Wilhelminy Schumann, zaś p. adw. krajowy Dr. Kornel Hoffmann na tegoż zastępcę został zatwierdzony.

Lwów dnia 19 maja 1877.

(3086 3—3) **Edykt.**

L. 2125. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 11 lipca, 8 sierpnia i 5 września 1877 zawsze o 9 z rana egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 125 w Błażowy położonej do masy po Jakóbie Sajdyku należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz Julianny Popławskiej w celu zaspokojenia wierzytelności w kwocie 25 zł. z p. n. i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 550 zł. zakład 55 zł. akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 30 kwietnia 1877.

(3166 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 23879. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla pokrycia części gościńca podolskiego i pokuckiego w Zaleszczykim okręgu budowniczym na lata 1878, 1879 i 1880 odbędzie się w c. k. Starostwie w Zaleszczykach na dniu 26 czerwca 1877 o godzinie 12 w południe licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Dostawa na rok 1878 wynosi na trakcie podolskim 490 metrów sześć. w kwocie fiskalnej . . . . . . 1127 złr. 40 ct.
a na trakcie pokuckim 516 metrów sześć. w kwocie 1133 złr. 62 ct.

Ogółem 1006 metr. sześć. w kwocie fiskalnej . . 2261 złr. 02 ct.

Bliższe warunki tej dostawy można przejrzeć w godzinach urzędowych w rzeczonem c. k. Starostwie dokąd także należy wnieść oferty w wyznaczonym terminie najdalej do godziny 12 w południe zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem ceny nietylko cyframi lecz także i literami. Oferty niezłożone według przepisu lub nie podane w powyżej oznaczonym terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 29 maja 1877.

(3154 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1651. C. k. sąd powiatowy w Brodach zezwolił przymusową publiczną sprzedaż zastawniczo opisanej realności pod L. 73.—82/41.—97. w Starych Brodach położonej Józefa Leizora (2 im.) i Estery Rachli (2 im.) Wachsow własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawniczego opisu z dnia 12 lipca 1870 L. 5062 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach mianowicie w dniach 9 lipca, 6 sierpnia i 3 września 1877 każdym razem o 10 godz. z rana w budynku sądowym. Cenę wywołania stanowi kwota 220 zł. a. w.

Reszta warunków licytacyjnych może być przejrzaną w tusądowej registraturze.

Brody 23 kwietnia 1877.

(3075 3—3) **Edykt.**

L. 20885. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że celem ściągnienia zalegającej wierzytelności pożyczkowej, prawomocnym nakazem zapłaty z dnia 30 listopada 1872 do l. 62195 gal. kasie oszczędności przyznanej w kwocie 545 zł. 47 ct. w. a. jako reszty wywalczonej sumy w ilości 788 zł. 67 ct. w. a. z procentami po 6% od dnia 15 lutego 1876 i prowizyą zwłoki, tudzież kosztami egzekucyjnemi w ilości 11 zł. 71 ct. i 22 zł. 31 ct. egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 308$^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej, obecnie wedle dom. 125, pag. 227 n. 16 haer. do Klementyny Hankiewiczowej należącej, a wywalczonej sumie za hipotekę służącej, w tutejszym c. k. sądzie, w jednym tylko terminie a to dnia 4 lipca 1877 o godzinie 11 przed południem przedsięwziętą będzie. Sprzedaż tej realności jest ryczałtową i bez ewikcyi, a na powyższym terminie realność ta także i poniżej ceny wywołania za jakąbądź cenę sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy zaciągnieniu pożyczki w galic. kasie oszczędności przyjęta w kwocie 4250 zł. w. a. Każdy z licytujących przed rozpoczęciem licytacyi ma złożyć do rąk komisyi sądowej wadyum 10% w łącznej sumie 425 zł. w. a. bądź w gotówce, bądź też w książeczkach gal. kasy oszczędności, lub w innych papierach wartościowych do lokacyi kapitałów pupilarnych przydatnych.

Resztę warunków licytacyi, niemniej i wyciąg tabularny realności w mowie będącej, przejrzeć można bądź w ts. registraturze, bądź też na terminie licytacyjnym w obec komisyi sądowej.

O rozpisaniu powyższej licytacyi zawiadamia sąd strony interesowane mianowicie wszystkich znanych wierzycieli do rąk własnych, tych zaś, którzyby dopiero po dniu 10 października 1875 prawo hipoteki uzyskać mieli, lub którymby bądź uchwała obecna, bądź którakolwiek z późniejszych w tym przedmiocie wydanych należycie doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora dla nich ts. uchwałą z dnia 20 listopada 1875 l. 55852 już ustanowionego w osobie adwokata dr. Mozyńskiego z substytucyą adwokata dr. Nurkowskiego. Lwów dnia 5 maja 1877.

(3069 3—3) **Edykt.**

L. 24550. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Katarzyny Jędrzejeckiej o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod lk. 56 sub. rep. 282 w Gródku przy ulicy nowej, leżącej w gródeckim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z gruntu budowlanego obj. 72□ sążni i ogrodu 82 □ sążni, czyli razem przestrzeni 154 □ sążni, domu murowanego, szopy i drewutni na powyższym gruncie zbudowanych c. k. sąd powiatowy w Gródku wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie przejrzanym być może, a od dnia 12 listopada 1876 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 12 listopada 1876 począwszy, nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone lub innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób, nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności, lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Gródku swoje oznajmienie do dnia 1 marca 1877 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Lwów dnia 6 grudnia 1876.

(3146 3—3) **Edykt.**

L. 3000. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem w myśl §. 30 ust. z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. u. p. do publicznej wiadomości, że na prośbę Józefa Daniela Czypki w celu utworzenia nowego ciała tabularnego względem następujących dotąd w żadnej księdze gruntowej nie wpisanych nieruchomości przez c. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie projekt wpisu przedłożony został następującej osnowy: „dla realności nr. 345$^{3}/_{4}$ na dołączonym do poświadczenia magistralnego z dnia 20 lipca 1876 l. 17585 i sądownie sprawdzonym planie idealnym literami a, b, c, d, e, f, a określonej parcelą katastralną gruntową nr. 5388 stanowiącej na wschód frontem a, b, w długości 31° 3' gościńcem żółkiewskim, na północ b, c, w długości 25° 3' z realnością pod nr. 594$^{3}/_{4}$, na zachód w linii c, d, 12° tudzież w linii d, e. 5° długiej i w linii e, f, 4° 1' 6" długiej z realnością pod l. 592 lit b$^{3}/_{4}$, nareszcie na południe w linii f, a, 14° 3' długiej z drogą do realności pod nk. 592$^{3}/_{4}$ lit. a, i lit. b, prowadzącą z tejże samej parceli katastralnej nr. 5388 utworzoną, graniczącej do tychże w granicach 452 kwadratowych sążni miary wiedeńskiej gruntu, tudzież nowo wymurowany parcelowy dom mieszkalny i przymurowaną do tegoż stajnię zawierającej, stanowiącej wreszcie dla siebie odrębną fizycznie odgraniczoną całość i zostającej w posiadaniu Józefa Daniela dw. im. Czypki nowe ciało tabularne pod nk. 345 lit. a$^{3}/_{4}$ się tworzy za właściciela takowego rzeczony Józef Daniel dw. im. Czypka się intabuluje".

Wypis powyższy od 29 sierpnia 1877 uważanym będzie jako część integralna księgi gruntowej dla miasta Lwowa i od tego dnia mogą na poszczególnione w tym spisie nieruchomości nowe prawa własności, zastawu lub też inne prawa hipoteczne tylko przez wpisanie do księgi gruntowej być nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub zniesione.

W celu sprawdzenia tego wpisu, który w c. k. sądzie krajowym w sprawach cywilnych we Lwowie przejrzanym być może, wprowadza się postępowanie w myśl §. 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 69 Dz. u. p. i wzywa się wszystkich tych,

1. którzy na podstawie nabytych tego przed uskutecznieniem wpisu jakiegokolwiek bądź prawa zmiany co do własności lub posiadania względem wzmiankowanych w spisie poszczególnionych nieruchomości domagać się pragną, niemniej tych,
2. którzy przed uskutecznieniem wpisu na poszczególnione tamże nieruchomości lub częściowych, że prawa zastawu służebności lub też inne do wpisania w księgi hipoteczne zdolne prawa nabyli, o ile prawa te, jako dotyczące do dawniejszego posiadania do księgi gruntowej wpisane być winny i obecnie wpisaniemi nie zostały, ażeby swe pretensye w c. k. sądzie krajowym w sprawach cywilnych we Lwowie do 28 sierpnia 1877 tem pewniej zgłosili, inaczej bowiem takowe w obec trzecich osób, którzy na podstawie nowego niezakwestyonowanego wpisu, prawa hipoteczne w dobrej mierze nabędą, za zgasłe uważane będą.

Okoliczność, że zgłosić się mająca pretensya na poprzednim sądowem rozporządzeniu polega i z takowego jest widoczną, tudzież że względem takowej wniesiona już została prośba osobna do sądu, nie uwalnia bynajmniej od obowiązku zgłoszenia onejże jako też i przywrócenia do pierwotnego stanu za niedbanego lub też przedłożenia onegoż dla pojedynczych osób miejsca nie ma.

Lwów dnia 28 marca 1877.

(3240) **Ogłoszenie.**

L. 4624. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż arkusze posiadania i inne akta mające służyć do założenia księgi gruntowej dla gminy Długopole do powszechnego przejrzenia złożone zostały.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnosić można w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym w dniu 19 czerwca 1877, w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Nowytarg 5 czerwca 1877.

(3241) **Obwieszczenie.**

L. 4601. Operat celem założenia księgi gruntowej w gminie Szczytowce zdziałany, zostaje z dniem dzisiejszym w tutejszym c. k. sądzie do powszechnego przejrzenia złożonym i termin do przeprowadzenia dochodzeń w razie zarzutów ustawniczo wniesionych, na dzień 15 czerwca 1877 przed południem wyznaczonym.

Zaleszczyki 7 czerwca 1877.

Michał Klusik,
c. k. sędzia powiatu.

(2316 1—3) **Edykt.**

L. 27370. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem edyktem wiadomo czyni, że Rifka Rubinstein, Rachela Rubinstein i Sara Beile Rubinstein jako matka i opiekunka swych dzieci Scheindli i Abrahama Rubinstein przeciw Zirli Leiblinger i innym o 1200 zł. i 1050 zł. w. a. pod dniem 22 maja 1877 pozew wniosły i o pomoc sądową prosiły, w skutek czego termin do rozprawy na dzień 25 czerwca 1877 o godzinie 11 przed południem wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych Maulycego Ornstein czyli Hornstein, Abrahama Baron i Majera Judy Kohn nie jest wiadome, zatem ck. sąd krajowy do zastępywania pozwanych i na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Dyonizego Jamińskiego z substytucyą dr. Rogalskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszem więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów 26 maja 1877.

(3102 2—3) **Edykt.**

L. 3062. C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach ustanawia w sprawie egzekucyjnej Józefa Esslera przeciw Wojciechowi Wlisłockiemu a względnie tegoż małoletnim spadkobiercom o 100 zł. w. a. celem doręczenia tabeli płatniczej z dnia 26 sierpnia 1866 l. 4449 dla z miejsca pobytu niewiadomej Józefy Wlisłockiej drugiego ślubu Kuczkowskiej kuratorem p. Adolfa Klisiewicza w Przemyślanach zamieszkałego.

O czem się p. Józefę Wlisłocką 2 ślubu Kuczkowską uwiadamia.

Przemyślany 20 maja 1877.

(3095 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 817. W skutek zezwolenia c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu uznaje się Józefa Papiernika jako marnotrawcę. Kurator Antoni Myszohraj z Chomiakówki.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków dnia 10 lutego 1877.

(3097 2—3) **Edykt.**

L. 6605. Celem zaspokojenia pretensyi ogólnego rolniczo-kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny w kwocie 97 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 9 lipca, 13 sierpnia i 19 września 1877 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności, dłużnika Iwana Momryka pod nr. 140/112 w w Czernilawie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na pierwszych dwóch terminach nad lub za cenę wywołania na trzecim zaś i niżej takowej.

Ceną wywołania jest przyjęta wartość szacunkowa w kwocie 200 zł. w. a., wadyum 20 zł.

Warunki sprzedaży i akt zastawniczego opisania tej realności można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Jaworów 27 grudnia 1876.

(3201 2—3) **Edikt.**

Z. 91. Zur Wahl eines neuen Masseverwalters und dessen Vertreters im Konkurse des Peretz Hecht in Stanislau wird die Tagfahrt auf den 12 Juni 1877 um 9 Uhr Vormittags und zur Liquidirung der nachträglich in diesem Konkurse angemeldeten Forderungen die Tagfahrt auf den 21 Juni 1877 um 9 Uhr Vormittags im 5 Bureau des k. k. Kreisgerichtes in Stanislau bestimmt, und werden die Gläubiger hiezu geladen.

Stanislau 4 März 1877.

(3211 2—3) **Edykt.**

L. 1418. Podaje się do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 180 złr. a. w. z pn. sprzedaną zostanie realność pod l. 315 w Chołojowie Andrucha Cwiklewicza własna na rzecz Abrahama Kranza w terminach 7 czerwca, 5 lipca i 2 sierpnia 1877.

Cena wywoławcza 66 zł. a. w.

Warunki licytacyi przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 29 marca 1877.

(3004 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 7516. C. k. sąd powiatowy w Obertynie uznaje Wasyla Manulak na zezwolenie c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z 29 listopada 1876 l. 9156 za marnotrawcę i ustanawia się Iwana Woziłowskiego za kuratora.

Obertyn dnia 22 grudnia 1876.

(3072 3—3) **Edykt.**

L. 8218. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Herscha Marmorosza, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. parc. 469 w mieście Kołomyi, w kołomyjskim powiecie sądowym, i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z gruntu objętości kwadratowej, 64° 3' i stojącego na nim domu murowanego, a na północ frontem do ulicy Kamienieckiej, na wschód do uliczki bocznej, na południe do uliczki po przed stare okopisko wiodącej, a na zachód do realności Kasriela Sternberga graniczy, c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 czerwca 1877 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 czerwca 1877 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31 sierpnia 1877 roku tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mające lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 17 kwietnia 1877.

(3041 3—3) **Edykt.**

L. 959. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi Izaaka Riesenbacha w sumie 200 zł. z pn. odbędzie się dnia 2 lipca dnia 2 sierpnia i dnia 31 sierpnia 1877 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa N. k. 107 w Gaci położonego ciała tabularnego nie stanowiącego.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 830 zł. niżej której gospodarstwo to przy pierwszym i drugim terminie sprzedane nie będzie.

Wadyum wynosi 83 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, akt egzekucyjnego zajęcia i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Przeworsk 28 lutego 1877.

(3000 3—3) **Edykt.**

L. 1957. C. k. sąd pow. w Bolechowie zawiadamia Iwasia, Maryę, Semka Annę, Paracię, Maryę i Kościa Bodłaków iż na dniu 15 marca 1875 l. 1957 wniósł Felix Tuhr przeciw nim pozew o wykreślenie praw dom. II. pag. 87 n. 3 on. na realności l. 28 w Bolechowie zahipotekowanych, który do rozprawy na 18 września 1877 dekretowany został. Ponieważ miejsce pobytu pozwanych jest niewiadomem, przeto ustanawia się do zastępowania ich na ich koszt i szkodę Natana Löwnera właściciela realności w Bolechowie kuratorem temuż i pozew doręcza się.

Niniejszem edyktem wzywa się ich aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne wskazówki kuratorowi udzielili, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Bolechów dnia 17 kwietnia 1877.

(3007 3—3) **Edykt.**

L. 180. C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie wzywa nieobecną z życia i miejsca pobytu nieznaną Rozalię Iwanik, aby się w przeciągu roku do spadku po zmarłym w Pielgrzymce 30 sierpnia 1873 Piotrze Iwaniku w sądzie zgłosiła, gdyż inaczej pertraktacya spadku z deklarowanemi spadkobiercami i kuratorem Jackiem Łucyszynem z Pielgrzymki dla niej ustanowionym przeprowadzoną będzie.

Żmigród d. 14 lutego 1877.

(3003 3—3) **Edykt.**

L. 3253. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Eliasza i Annę Federkiewiczów, iż przeciw nim wniosła dyrekcya c. k. uprzw. c. k. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pod dniem 20 października 1877 l. 8163 pozew egzekucyjny o nakaz zapłaty sumy 178 zł. 33 ct. i że dla nich kuratorem Jana Struc ustanowiono.

Leżajsk dnia 28 kwietnia 1877.

L. 820. (3039 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zaspokojenia resztującej pretensyi c. k. uprzw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 118 zł. 25 ct. z pn. od Marcina i Anny Skupień się należącej, przedsięwziętą będzie przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 512/199 w Zawoji położonej, dłużników własnej protokołem z dnia 30 lipca 1871 l. 2470 na ten cel zajętej a na 250 zł. ocenionej dnia 28 czerwca, 12 lipca i 2 sierpnia 1877, każdym razem o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie, a to na dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś i poniżej tejże,

Warunki licytacyjne protokół zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy

Maków 10 maja 1877.

(2987 3—3) **Edykt.**

L. 4877. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego p. Mieczysława Mniszka, iż uchwałą z dnia 6 grudnia 1876 l. 17193 wydanie kwoty 300 zł. przez p. Władysława Janickiego w depozycie sądowym złożonej z tytułu trzeciej części 5% odsetków od kaucyi małżeńskiej 24000 zł. w stanie biernym dóbr Barycz i Stubienko na rzecz p. Mieczysława Mniszka i ś. p. Zofii Bar Fölkersahm hipotekowanej za czas od 26 sierpnia 1874 do 26 lutego 1876 zapadłych, p. Mieczysławowi Mniszkowi należących się pochodzącej i Salamonowi Buber na zaspokojenie wierzytelności 6000 zł. przyznanej temuż dozwolonem zostało i nieobecnemu p. Mieczysławowi Mniszkowi kuratora w osobie adw. dr. Łobaczewskiego w Przemyślu ustanowiono któremu zarazem doręcza się powyższą uchwałę.

Wzywa się przeto p. Mieczysława Mniszka, by możliwe dowody płynności wierzytelności Selamona Buber osłabiające kuratorowi w należytym czasie dostarczył lub też sądowi innego pełnomocnika wskazał, ile że w razie przeciwnym złe skutki tylko sobie przypisać będzie winien.

Przemyśl 18 kwietnia 1877.

(2997 3—3) **Edykt.**

L. 5426. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Józefa Traciewicza, Maryannę z Fekietów Traciewiczową, Arona Nussbauma, Jurę Nussbaum Bera Trenner, Niche Trenner, Chaima Leibę Trenner, Sarę Feige Trennerzam Zupnik, Mojżesza Trenner i Herscha Trenner, tudzież ich spadkobierców z życia i miejsca pobytu nieznanych, że Ascher Taxer w tutejszym sądzie wytoczył przeciw nim pod dniem 16 kwietnia 1877 do l. 5426 pozew o uznanie prawa własności do realności pod l. k. 117 w Przemyślu na Błoniu położonej który to pozew do rąk równocześnie dla nich ustanowionego kuratora adw. Dra Rosenbacha w celu wniesienia pisemnej obrony w 90 dniowym terminie udzielonym został.

Wzywa się przeto wszystkich wyżej powołanych z życia i miejsca pobytu nie znanych pozwanych, by środki do ich obrony posłużyć mogące wcześnie przed terminem kuratorowi podali lub też innego pełnomocnika sądowi wskazali, w przeciwnym bowiem razie złe skutki tylko sobie przypisać będą winni.

Przemyśl 18 kwietnia 1877.

(2976 3—3) **Edykt.**

L. 17940. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że małżonkowie Zacharyasz i Ettel Korkes przeciw Józefowi Finkelstein, Wolfowi Finkelstein i Föbuzowi Finkelstein, względnie tychże spadkobiercom pod dniem 3 kwietnia 1877 pozew wnieśli, w skutek czego termin do wniesienia obrony na 90 dni wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych Józefa Finkelstein, Wolfa Finkelstein i Föbusa Finkelstein, jako też tychże spadkobierców wiadomem nie jest, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na własny koszt i szkodę tutejszego adwokata Raabego z zastępstwem adw. dr. Raresa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebnej informacyi ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli. Lwów dnia 14 kwietnia 1877.

L. 14361. (3192 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi J. O. księcia Leona Sapiehy, każde o rocznych 500 złr. ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcia te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Galicyi lub w W. Ks. Krakowskiem, którzy ukończywszy nauki uniwersyteckie lub akademickie z postępem znakomitym, pragnęliby z początkiem roku szkolnego 1877/8 udać się do zagranicznych zakładów naukowych, w celu nabycia głębszego wykształcenia w obranym zawodzie.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Stypendya wypłacane będą w dwóch półrocznych równych ratach z góry i trwają prawidłowo przez rok jeden. Wolno wszakże rozdawcy, którym jest fundator JO. ks. Leon Sapieha, pozostawić stypendystę w posiadaniu stypendyum jeszcze przez rok drugi. Stypendysta obowiązany będzie z końcem każdego półrocza szkolnego wykazać się przed rozdawcą w sposób wiarogodny, iż bawiąc za granicą, oddaje się rzeczywiście naukom zawodu swego z zamiłowaniem i bardzo dobrym postępem.

Chcący się ubiegać o stypendyum powyższe, winni wnieść podania swoje najpóźniej do 1 sierpnia r. b. bezpośrednio do Wydziału krajowego i załączyć metrykę chrztu, lub urodzenia, świadectwo majątkowe i moralności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególniej z ostatnich lat. Kandydaci, którzy przed rokiem szkolnym 1876/7 pokończyli nauki, winni nadto wykazać wiarogodnie, czem się trudnili od czasu ukończenia studyów.

W podaniu ma być wyraźnie przytoczone, w jakiej gałęzi nauki i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób nabytą naukę w przyszłości chciałby spożytkować.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

We Lwowie dnia 1 czerwca 1877.

(3134 1—3) **Edykt.**

L. 1642. C. k. sąd powiatowy w Nisku zawiadamia Bartłomieja Smusza, z pobytu niewiadomego, że dnia 30 listopada 1874 do l. 5083 ck. uprzywilejowany galicyjski Zakład kred. włościański wytoczył przeciwko niemu pozew egzekucyjny o zapłacenie sumy 100 złr. względnie 98 złr. z pn.

Sąd ustanawia dla pozwanego kuratorem not. Zygmunta Dra Ruckiego na jego koszt i niebezpieczeństwo, oraz go wzywa aby kuratorowi dowody swoje komunikował, lub wskazał sądowi innego pełnomocnika.

C. k. sąd powiatowy.

Nisko dnia 17 września 1877.

L. 312. (3158 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy w Milówce podaje niniejszem do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi ks. Jakóba Wolnego w sumie 529 zł. 30 gr. na trzech terminach dnia: 3 sierpnia, 13 września i dnia 18 października 1877 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 7 w Milówce położonej do dłużników Marcina i Anny Sliwów należącej.

Cena wywołania wynosi 2520 zł. zaś wadyum 252 zł.

Na wypadek, gdyby realność na powyższych trzech terminach nie była sprzedaną, do ułożenia lżejszych warunków licytacyi naznacza się termin na dzień 28 października 1877 o godz. 11 rano.

Milówka 30 kwietnia 1877.

L. 1653. (3155 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy w Brodach dozwolił przymusową publiczną sprzedaż zastawniczo opisanej realności pod l. 204—258/144, w Leszniowie położonej Jakima Orłowskiego, spadkobiercy Piotra Orłowskiego własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawniczego opisu z dnia 20 maja 1870 l. 3473 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach mianowicie w dniach 13 lipca, 9 sierpnia i 6 września 1877 każdym razem o 10 godzinie z rana w budynku sądowym.

Cenę wywołania stanowi kwota 770 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych może być przejrzana w tusądowej registraturze.

Brody 23 kwietnia 1877.

(3191 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3818. Wincenty Ligas ze Sadku został uznanym za marnotrawcę i dla niego ustanowiono kuratorem Józefa Kotarę z Dąbrówki ad Jodłownik.

C. k. sąd powiatowy.

Limanowa dnia 31 maja 1877.

(3181 1—3) **Edykt.**

L. 2854. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 20 lipca, 17 sierpnia i 21 września 1877 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności Stanisława i Józefy Kiełbiów pod nr. 172 w Górnie położonej.

Cena wywołania 450 zł. wadyum 45 zł.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych w registraturze przejrzeć można. C. k. sąd powiatowy.

Sokołów 12 maja 1877.

(3182 1—3) **Edykt.**

L. 2857. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 20 lipca 1877 o godzinie 10 rano publiczna egzekucyjna relicytacya realności Maryanny Marutowej własnej pod nr. 251 w Woli Raniżowskiej położonej.

Cena wywołania wynosi 265 zł., wadyum 27 zł.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

C. k sąd powiatowy.

Sokołów 12 maja 1877.

(3132) **Obwieszczenie.**

L. 4551. Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niniejszem że w skutek uchwały z dnia 14 kwietnia 1877 l. 2102 do rejestru handlowego II dla firm wspólnych Tom. I strona 44 dnia 26 kwietnia 1877 wpisano, że zarejestrowana tamże firma Joachim Basseches Mirl et Comp. już rozwiązanej brodzkiej spółki handlowej dla dla przedsiębiorstwa komisyjnego spedycyjnego i inkassowego w likwidacyi się znajduje że likwidatorami ustanowieni są Joachim Basseches dotychczasowy spólnik i Süssmann Kutten dotychczas prowadzący księgi spółki handlowej (der bisherige Gesellschaftsbuchhalter) i że ci likwidatorowie swój podpis w ten sposób wykonują że do dotychczasowej obecnie oznaczonej jako w likwidacyi zostającej firmy swoje nazwiska domieszczają.

Złoczów dnia 26 maja 1877.

(3171) **Obwieszczenie.**

L. 10166. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza, iż dnia 18 kwietnia 1877 w pisaną została do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firma: „Towarzystwo zaliczkowe w Zkliczynie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ z następującemi postanowieniami.

a) na podstawie statutu dnia 4 stycznia 1877 zawiązało się stowarzyszenie pod firmą: „Towarzystwo zaliczkowe w Zakliczynie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ a siedzibą tegoż jest Zakliczyn.

b) Przedmiotem tego Towarzystwa jest dostarczenie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie lub rzemiośle, zapomocą wspólnego kredytu wszystkich członków,

c) czas trwania jest nieograniczonym;

d) Zarząd stowarzyszenia sprawuje dyrekcya z trzech członków złożona, w tórej skład wchodzą: Floryan br. Gostkowski jako dyrektor, Wintenty Stoy jako kasyer, Antoni Wiśniewski jako kontrolor, Dr. Karol Bielczyk jako zastępca dyrektora, Kryspin Kopytko jako zastępca kasyera, i Michał Bursztyn jako zastępca kontrolora;

e) wszelkie ogłoszenia od Towarzystwa a raczej Stowarzyszenia pochodzące, wychodzić będą pod firmą Towarzystwa, zaproszenia zaś na ogólne zgromadzenia mogą pochodzić także od Rady zawiadowczej, w którym to razie podpisane będą: „Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego w Zakliczynie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ Wincenty Łodzia Rogaliński prezes Józef Olszewski sekretarz.

f) Za wszelkie zobowiązania Towarzystwa względem osób trzecich odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie całym swoim majątkiem według postatowień §. 53 i dalszych ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 l. 70 D. pp. i że do ważności zobowiązania potrzeba obok firmy podpisów wszystkich trzech członków Dyrekcyi.

Kraków dnia 27 kwietnia 1877.

(3108 1—3) **Edykt.**

L. 2087. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie sie dnia 20 lipca, 17 sierpnia i 21 września 1877 o 10 godzinie rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności Wojciecha Kwaśnika pod nr. 203 w Lipnicy położonej.

Cena wywołania wynosi 815 zł., wadyum 82 zł.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów 12 maja 1877.

(3272 1—3) **Konkurs.**

L. 4404. Posada sędziego powiatowego w Mostach Wielkich, a w razie przeniesienia w Sądowej Wiszni lub przy jakim innym sądzie powiatowym okręgu lwowskiego wyższego sądu kraj. w VIII. klasie rangi ze systemizowanemi należytościami jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swe należycie udokomentowane podania w drodze przepisanej do 30go czerwca 1877, do prezydyum sądu krajowego we Lwowie.

Lwów 9 czerwca 1877.

(3269 1—3) **Edykt.**

L. 1433. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 22 czerwca, 27 lipca i 31 sierpnia 1877, odbędzie się tu w sądzie każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 17 w Ostrowcu położonej, ciało tabularne stanowiącej, pierwotnie dłużników Antoniego i Anny Panek, obecnie zaś Antoniego i Katarzyny Hipnarowskich własnej, w sprawie i na rzecz Ludwika Majora pto. 1100 zł. w. a. z pn., pod warunkami:

a) Cenę wywyłania stanowi kwota 2890 zł. w. a., jako wartość tej realności.

b) Wadyum wynosi 289 zł. w. a.

c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież ekstrakt tabularny i protokół egzekucyjnego oszacowania, przejrzeć można w tutejszj registraturze w godzinach urzędowych.

O czem zawiadamia się chęć kupienia majacych, strony interesowane i wszystkich wierzycieli hipotecznych, a w szczególności tych wierzycieli, którzyby po dniu 23 września 1876 do księgi gruntowej, w mowie bedacej realności weszli, lub którymby z jakiejkolwiek bądź przyczyny uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, oznajmia się tym edyktem, że do ich zastępywania ustanowiono kuratora w osobie c. k. notaryusza p. Antoniego Praschila, któremu uchwałę licytacyjną dorącza się.

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów 27 maja 1877.

(3259 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1655. C. k. sąd powiatowy w Brodach dozwolił przymusową publiczną sprzedaż zastawniczo opisanej realności pod l. 16/83 w Zabłotcach położonej, Andrucha Sitki własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawniczego opisu z d. 24 października 1870, licz. 7813 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach, mianowicie w dniach 17 lipca, 13 sierpnia i 10 września 1877. każdym razem o 10 godzinie z rana w budynku sądowym.

Cenę wywołania stanowi kwota 450 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych może być przejrzaną w tusądowej registraturze.

Brody 23 kwietnia 1877.

(3145 1—3) **Edykt.**

L. 11927. C. k. sąd powiatowy m. d. S. I. zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu i zamieszkania niewiadomego Wacława Teichmana, iż w sprawie egzekucyjnej Meilecha Meschel, a względnie tegoż sukcesyonaryuszki Anieli Barbary Teichman, przeciw Wacławowi Teichman i Ludwikowi Teichman pto. 300 zł., uchwałą t. s. z dnia 15 września 1876. l. 32991, egzekucyjną intabulacyę sumy 300 zł. w stanie dłużnym połowy realności pod l. 321$^{3}/_{4}$ we Lwowie do Wacława Teichmana należącej dozwolono, i że celem doręczenia ostatniemu tak powołanej uchwały jako też dalszych egzekucyj wydać się mających uchwał sądowych, dlań kurator ad actum w osobie adw. dr. Weisa ze substytucyą adw. dr. Raresa ustanowionym został.

Wzywa się więc Wacława Teichmana, ażeby albo ustanowionemu kuratorowi swe środki obronne udzielił, albo innego zastępcę swego tut. sądowi podał, ileże w razie przeciwnym wszelkie złe skutki tylko sobie samemu będzie miał do przypisania.

Lwów 5 maja 1877.

(3111 1—3) **Edykt.**

L. 11232. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zniesienia wspólnej własności realności pod l. 247 Dz. I./379 gm. III. w Krakowie przy ulicy Żydowskiej położonej, należącej do Rozalii Nowickiej w $^{6}/_{72}$ do Juli Ciechanowskiej w $^{13}/_{72}$, do Eufenii Słoniowskiej $^{7}/_{72}$, do Jakuba Nowickiego w $^{7}/_{72}$, do Ignacego Nowickiego $^{13}/_{72}$ a do Józefa Nowickiego w $^{26}/_{72}$ częściach, dozwoloną została przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę tejże realności, która się odbędzie w gmachmu c. k. sądu krajowego cywilnego w Krakowie w biórze pod Nr. 10 w trzech terminach licytacyjnych wyznaczonych na dzień 17 lipca, 21 sierpnia i 25 września 1877 zawsze o godzinie 10 rano.

Cene wywołania stanowi suma szacunkowa złr. 8491 w. a.

Wadyum wynosi złr. 849 w. a. w gotówce lub w obligacyach indemnizacyjnych albo w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego według kursu w dniu licytacyi w urzędowej Gazecie Lwowskiej notowanego.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej ceny wywołania lub za takową na trzecim nawet poniżej tej ceny sprzedaną być może.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzane być mogą w registraturze sądowej.

Kraków dnia 18 maja 1877.

(3199 1—3) **Edykt.**

L. 6664. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Józefa Löwenthala z życia i miejsca pobytu nieznanego tudzież spadkobierców jego z imienia, z życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim Mendel Löwenthal, Jakób i Hudie Punz o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 232 w Przemyślu wedle ks. w I. T. I. str. 218 l. 2 ciążącej adnotacyę zakazu niezbywania i nieobciążania tej realności pozew wytoczyli na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 6664 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 30 dni polecono.

Oraz postanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p. adw. Dr. Rosenbacha z zastępstwem p. adw. Dr. Baumfelda w Przemyślu i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 16 maja 1877.

(3265 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1080. W sądzie powiatowym Rohatyńskim odbędzie się w dniach 4 lipca i 1 sierpnia 1877, o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności, pod l. 30 w Zatanowie położonej, Józefa i Maryi Olszewskich własnej, na zaspokojenie pretensyi Feigi Schleicherowej w kwocie 124 zł. Sprzedaż nastąpi tylko za cenę szacunkową, lub powyżej takowej, która 220 zł. zaś zakład 22 zł. wynosi.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rohatyn 20 lutego 1877.

(3254 1—3) **Edykt.**

L. 5954. C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych:

Szczepanów, w okręgu sądu powiatowego w Brzesku,

Cikowice, Damianice, Chodenice, Łapczyce, Rzerzawa, Gorzków i Brzeźnica, w okręgu sądu powiatowego w Bochni,

Ludwinów, Zakrzówek z osadą Kapelanka i Płaszów, w okręgu sądu powiatowego w Podgórzu,

Piła Kościelecka, w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie,

Tomice, w okręgu sądu powiatowego w Wadowicach,

Borzęta, w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach,

Gorlice, Stróżówka, Sokół, Glinik Maryampolski, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach,

Bałowice, Raciborowice, Czyżyny z osadą Łęg, Krowodrza i Dąbie, z osadami Beszcz i Głębinów, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie,

Zarzyce, w okręgu sądu powiatowego w Żywcu

położonych — otwarto nowe księgi gruntowe i że termin naznaczony pierwszym edyktem, mianowicie z dnia 18 listopada 1875 roku, L. 15408, 15524 i 15648, z dnia 11 grudnia 1875 r. L. 16397, z dnia 31 grudnia 1875 r. L. 17680, z dnia 20 stycznia 1876 r. L. 17842 i z dnia 23 marca 1876 r. L. 3067 do zgłoszenia praw rzeczonych, odnoszących się do nieruchomości, księgami gruntowemi dla wyż wymienionych gmin objętych, upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od dnia 15 czerwca 1877 r. do dnia 31 grudnia 1877 włącznie, w sądzie powiatowym dotyczącym zgłosili. gdyż inaczej wpisy te nabódą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też do z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 16 maja 1877.

(3244 1—3) **Konkurs.**

L. 4521. Posada adjunkta sądowego IX klasy rangi ze systemizowanemi .należytościami jest do obsadzenia:

1. przy sądzie obwodowym w Kołomyi,

2. przy sądzie obwodowym w Samborze,

3. przy sądzie powiatowym w Radymnie,

4. przy sądzie powiatowym w Mikulińcach,

5. przy sądzie obwodowym w Złoczowie,

6. przy sądzie powiatowym w Rohatynie lub w razie przeniesienia przy innym jakim sądzie okręgu lwowskiego wyższego sądu kraj.

Ubiegający się wniosą swe podania udokumentowane do 28 czerwca 1877 w drodze przynależnej, a to co do posady:

ad 1. do prezydyum c. k. sądu obwodowego w Kołymyi,

ad 2. do prezydyum sądu obwodowego w Samborze,

ad 3. do prezydyum sądu obwodowego w Przemyślu,

ad. 4. do prezydyum sądu obwodowego w Tarnopolu,

ad 5 i 6. do prezydyum sądu obwodowego w Złoczowie.

Lwów 8 czerwca 1877.

L. 2119. (3248 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 5 lipca 1877, 26 lipca 1877 i 16 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, na dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cene szacunkową 195 zł. na trzecim zaś i poniżej tejże sprzedanym zostanie dom pod nr. 209 wraz z placem i kawałkiem gruntu w Białej położony, Wojciechowi Lasa zajętej, na zaspokojenie pretensyi Józefa Pacygi w kwocie 107 zł. z pn.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i ocenienia wolno interesowanym przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy.

Maków dnia 24 maja 1877.

(3220 1—3) **Konkurs.**

L. 2778. Przy sądzie krajowym krakowskim opróżnioną została posada dozorcy więźniów z roczną płacą 300 zł. dodatkiem aktywalnym 25% i umundurowaniem.

Podania o tę posadę w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 dz. p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 15 czerwca 1877 do prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum sądu krajowego wyższego.

Kraków 30 maja 1877.

L. 1560. (3214 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1877/8 zostaną następujące posady nauczycielskie w krakowskim okręgu zamiejskim stale obsadzone:

1. Posada nauczyciela w Zielonkach z płacą etatową 292 zł. 33 ct., dochodem z gruntu blisko 2 morgi i wolnem mieszkaniem.

2. Posada nauczyciela w Jeleniu z płacą etatową 293 zł. 30 ct. w. a., dochodem z gruntu przeszło 2 morgi i wolnem mieszkaniem.

3. Posada nauczyciela w Raciborowicach z płacą etatową 292 zł. 39 ct., dochodem z gruntu $2^{1}/_{4}$ morg. i wolnem mieszkaniem.

4. Posada nauczyciela w Filipowicach z płacą etatową 296 zł. 34 ct., dochodem z gruntu przeszło 2 morg. i wolnem mieszkaniem.

5. Posada nauczyciela kierującego w Dąbrowie z płacą 349 zł. 79 ct., dochodem z gruntu 2 morg. i wolnem mieszkaniem.

6. Posada nauczyciela w Bierzanowie z płacą etatową 300 zł. i wolnem mieszkaniem.

7. Posada nauczyciela w Zarkach z płacą etatową 296 zł. 79 ct., dochodem z 2 morg. gruntu i wolnem mieszkaniem.

Prawo prezentowania przysłuża dotyczącym radom szkolnym miejscowym.

Ubiegający się o te posady mają prośby w sposób art. 3 krajowej ustawy z dnia 2 maja 1873 wskazany przedłożyć najdalej do 21 lipca b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Krakowie dnia 4 czerwca 1877.

(3209 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 729. C. k. sąd powiatowy Bolechowski czyni wiadomo, że celem ściągnienia wywalczonej przez Hersza Schustra sumy wekslowej 300 zł. z przynależytościami zostanie przymusowa sprzedaż połowy parceli ogrodu i połowy domu w Bolechowie pod l. 436, Dawida Landesa w sądzie tutejszym w trzech terminach, a mianowicie dnia 4 lipca 1877 i dnia 3 sierpnia 1877. każdym razem o godzinie 11 przed południem tylko za lub wyżej, zaś na trzecim terminie 3 września 1877 i niżej ceny szacunkowej przeprowadzoną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 900 zł. wadyum 90 zł.

Resztę warunków licytacyi w sądzie tutejszym przejrzeć można.

Bolechow dnia 28 maja 1877.

(3190 1—3) **Edykt.**

L. 29070. C. k. sąd krajowy we Lwowie z powodu wniesionej na dniu 31 maja 1877 l. 29070 prośby p. Hirscha Lubingera o wydanie nakazu zapłaty sumy 1150 zł. w. a. z pn. przeciw pp. Karolowi Freund i Julii Freund, ustanawia dla nieznajomego z miejsca pobytu p. Karola Freund kuratorem ad actum p. adwokata dr. Bobownika z substytucyą p. adwokata dr. Popławskiego, i doręczając wydany nakaz zapłaty do rąk ustanowionego kuratora, uwiadamia o tem p. Karola Freund z wezwaniem, aby albo udzielił potrzebnej informacyi ustanowionemu kuratorowi, albo sobie innego pełnomocnika obrał, i sąd o nim zawiadomił.

Lwów dnia 1 czerwca 1877.

(3245 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11344. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Franciszek Wolski reskryptem c. k. ministerstwa sprawiedliwości z dnia 14 listopada 1876 l. 14506 do Sieniawy, w okręgu sądu obwodowego w Przemyślu mianowany c. k. notaryusz po wypełnieniu prawnych wymogów, dnia 22 maja 1877 przysięgę służbową złożył.

Lwów dnia 30 maja 1877.

(3059 1—3) **Edykt.**

L. 5835. C. k. sąd del. miej. powiat. w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Feliksa Zieniewicza, iż przeciwko niemu pod dniem 27 kwietnia 1877 l. 5835 Jan Andrzej Pelar wniósł pozew sumaryczny peto 88 zł. 40 kr. w załatwieniu którego termin na dzień 6 lipca 1877 wyznaczono i kuratora dla niego adw. dr. Reinesa z substytucyą adw. dr. Alsa ustanowiono.

Wzywa go się zatem, aby środki obronne kuratorowi ustanowionemu podał, lub w tym samym terminie obronę wniósł, ile że w razie przeciwnym rozprawa z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną zostanie, i skutki zaniedbania sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów 23 maja 1877.

(3267) **Ogłoszenie.**

L. 3661. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania, i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Zalesia z Czekajem.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym, lub przed komisarzem hipotecznym dnia 19 czerwca 1877, w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Tyczyn 8 czerwca 1877.

(3261 1—3) **Edykt.**

L. 2827. C. k. sąd powiatowy w Borszczowie podaje do wiadomości, że dnia 2 lipca, 16 lipca i 6 sierpnia 1877 każdym razem o godzinie 11 przed południem odbędzie się w tymże sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 138 w Borszczowie położonej wedle wyciągu tabularnego na imię Mykiety Staruszka zapisanej.

Cenę wywołania stanowi kwota 115 zł. wal. austr.

Bliższe warunki są w sądzie do przejrzenia. Borszczów 21 maja 1877.

(3205 1—3) **Edykt.**

L. 4038. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa każdego ktoby posiadał zagubiony weksel w Capowcach 7 października 1876 na sumę 300 zł. przez Jana Jasińskiego, Franciszkę Jasińskę i Juliana Jasińskiego na zlecenie Berla Gabe przyjęty, dnia 1 maja 1877 płatny, aby w 45 dniach, od 1 maja 1877 licząc, weksel ten sądowi tem pewniej przedłożył, ponieważ w razie przeciwnym weksel ten na żądanie właściciela za umorzony uznany będzie.

Tarnopol dnia 14 marca 1877.

(3264 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 464. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wywalczonych przez Meilecha Finsterbuscha i Małkę Reich przeciw Dmytrowi Czajkowskiemu wierzytelności wekslowych 100 zł. 150 zł. i 400 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności Dmytra Czajkowskiego pod N. K. 140 w Horodyszczu położonej ciała tabularnego niestanowiącej w dniach 11 czerwca, 18 czerwca i 27 czerwca 1877 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 960 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej tej ceny, przy trzecim za jakąbądź cenę sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 96 zł. w. a.

Inne warunki i akta mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Łąka dnia 31 marca 1877.

(3139 1—3) **Edykt.**

L. 6325. Lwowski c. k. sąd krajowy na prośbę Jakóba Madfesa do l. 6325/77 ustanawia p. adw. Dra Byka z substytucyą p. adw. Dra. Raresa kuratorem ad actum Wacława Teichmana celem doręczenia temuż niewiadomemu z miejsca pobytu Wacławowi Teichmanowi uchwały tabularnej z 2 września 1876 l. 44388 intabulacyi trzyletniego prawa dzierżawy pewnej parceli gruntu Lwowskiej realności Nr. $321^{3}/_{4}$ w połowie do rzeczonego Wacława Teichmana należącej, na rzecz Jakuba Madfesa dozwalającej, a doręczając jednocześnie powyższą uchwałę ustanowionemu p. kuratorowi zawiadamia o tem nieobecnego przez niniejszy edykt.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 24 lutego 1877.

(3243) **Obwieszczenie.**

L. 283. Wydział Izby adwokatów podaje do wiadomości, że p. adw. dr. Henryk Starzewski we Lwowie przenosi się z dniem 1 sierpnia 1877 do Kałusza i zamianował jeneralnego substytuta w osobie adwokata p. Aleksandra Janowicza a zastępcami tegoż pp. adwokatów Karola Malego i Xawerego Gajewskiego.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów dnia 5 maja 1877.

(3258 1—3) **Edykt.**

L. 13276. C. k. sąd deleg. miejski uwiadamia niniejszym edyktem p. Izaaka Leib Censora, że przeciw niemu wniósł p. Gabryel Pam pod dniem 24 maja 1877 l. 13276 pozew o zapłacenie czynszu w kwocie 110 złr. w. a., w załatwieniu którego wyznaczono do rozprawy termin na dzień 19 czerwca 1877 o godzinie 10 rano.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego ustanowił tutejszego adw. Dra Goldmanna kuratorem dla nieobecnego, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Kraków dnia 26 maja 1877.

(3266 1—3) **Edykt.**

L. 5821. Na dniu 19 lipca 1877, 24 sierpnia i 28 września 1877 każdym razem o godzinie 10 rano przedsięweźmie sąd licytacyę realności Nr. 32/42 rep. 72 w Łaszkach murowanych. Bazylego Picha własnej, na rzecz Siszego Greif o 256 złr.

Cena wywołania 1780 złr.

Wadyum 178 złr.

Resztę warunków można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Starasól 24 grudnia 1876.

(3268) **Ogłoszenie.**

L. 3805. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Dubszcze w obrębie c. k. sądu powiatowego w Kozowie położonej składa się protokoły tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzonemi, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej, tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w ces. kr. sądzie powiatowym w Kozowie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym a w dniu 25 czerwca 1877 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiat.

Kozowa dnia 10 czerwca 1877.

(3163 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2586. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 191 zł. 84 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 35 w Jasionowcu położonej, dłużnika Dmytra Hoszków własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego, dnia 18 lipca 1877, 10 sierpnia 1877 i 31 sierpnia 1877 roku, każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów dnia 16 maja 1877.

L. 11073. (3078 3—3)

Obwieszczenie.

Od 1 czerwca b. r. można przesyłać przekazy z Austro-Węgier do Zjednoczonych stanów północnej Ameryki za pośrednictwem poczt Szwajcarskich. Przekazy te mają nadawcy sami do Szwajcarskiego biura pocztowego w Bazylei adresować, blankietów zaś tych samych używać, jakie dla obrotu między Austro-Węgrami i Szwajcaryą przeznaczone są. Ze względu, że dodatki pisemne na dołączonym kuponie zabronione są, należy w miejscu wolnym na tymże kuponie imię i nazwisko adresata, tudzież miejsce przeznaczenia ile możności dokładnie (a więc państwo, prowincyę, gminę, a względnie także ulicę liczbę domu, mieszkanie lub miejsce zwykłego zatrudnienia) podać.

Należytość za przekazy te, które tylko do Bazylei opłacane być mogą, wynosi:

a) do kwoty 37 złr. 50 ct. w. a. 20 ct.

b) nad 37 złr. 50 ct. w. a. 30 ct.

Przekazane pieniądze wpłaca się austryacką walutą bankową.

Co się niniejszem do publicznej wiadomości z tym dodatkiem podaje, że wypłata przekazów w Ameryce w pieniądzach papierowych uskuteczniać się będzie, że zatem kwota obliczona na dolary przez urzędy pocztowe nadgraniczne wedle kursu dziennego Nowojorskiego z waluty złotej na papierową zredukowaną zostanie, i że dopiero w ten sposób wypośrodkowaną kwota po straceniu taksy 20 centymów za każde 10 franków za przestrzeń z Bazylei do miejsca przeznaczenia wypadającej, adresatowi wypłaconą będzie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt.

Lwów dnia 30 maja 1877.

Z. 11073.

Kundmachung

Vom 1 Juni l. J. können Postanweisungen aus Oesterreich-Ungarn nach den Vereinigten Staaten von Nord-Amerika durch Vermittlung der schweizerischen Postanstalt zur Versendung gelangen. Diese Post-Anweisungen sind von den Absendern an das schweizerische Post-Bureau in Basel zu adressiren. Dieselben sind auf denselben Blanquetten, welche für die Postanweisungen aus Oesterreich-Ungarn nach der Schweiz in Anwendung kommen, auszustellen und überhaupt genau so zu behandeln wie die Postanweisungen aus Oesterreich-Ungarn nach der Schweiz selbst; jedoch müssen auf dem, dem Anweisungsblanquette beigefügten Coupon in dem leeren Raum statt der brieflichen Mittheilungen, welche nicht zulässig sind, die Namen der Empfänger mit möglichst genauer Bezeichnung des Ortes (Staat, Provinz, Gemeinde, beziehungsweise Straßen und Haus-Nummern, Wohnung oder Geschäftslocal) wo die Auszahlung der Anweisung erfolgen soll, deutlich angegeben sein.

Die Gebühr für diese Anweisungen, welche bei der Aufgabe nur bis Basel frankirt werden können, beträgt:

a) für Postanweisungen bis 37 fl. 50 kr. öster. Bankvaluta 20 kr. und

b) für Postanweisungen über 37 fl. 50 kr. bis 75 öster. Bankvaluta 30 kr.

Die Einzahlung der Anweisungsbeträge hat in öster. Bankvaluta zu erfolgen.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß mit dem Bemerken gebracht wird, daß die Auszahlung der Postanweisungen in Amerika in Papiergeld erfolgen wird, daß somit der in Dollars ermittelte Betrag nach dem jeweiligen New-Jorker Tages-Course aus der Goldwährung auf die Papierwährung reduzirt und der auf diese Weise ermittelte Betrag dem Adressaten nach Abzug der für die Weiterbeförderung von Basel bis zum Bestimmungsorte entfallenden Taxen von je 20 Centimen für je 10 Franks ausgezahlt werden wird.

Von der k. k. Post-Direktion.

Lemberg am 30 Mai 1877.

Doniesienia prywatne.

L. 1041. (3219 2—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia propinacyi połączonej z nakładem komunalnym w kr. mieście Rohatynie z przedmieściami; na czas od 1 stycznia 1878 do końca roku 1880 a zatem na lat trzy, odbędzie się w kancelaryi Magistratu tutejszego w godzinach od 9 aż do 5 po południu publiczna licytacya na dniu 10tym, a w razie jednak bezskutecznego upływu terminu tego na dniu 16tym, ostatecznie na dniu 23 lipca 1877.

Cena wywołania jednorocznego czynszu wynosi 16000 zł. a. w., od której każdy do licytacyi przystępujący 10% jako wadyum do rąk komisyi złożyć obowiązanym będzie.

Bliższe warunki dzierżawy mogą być w kancelaryi tutejszej przejrzane.

Z Magistratu kr. woln. miasta

w Rohatynie dnia 8 czerwca 1877.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.